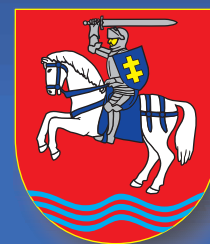


# Puławski Przegląd Powiatowy

SPOŁECZNO KULTURALNY KWARTALNIK ZIEMI PUŁAWSKIEJ

NR 1/2006  
LIPIEC 2006





## Drodzy Czytelnicy

Wychodząc naprzeciw inicjatywom ludzi, którym bliska jest problematyka związana z promocją naszego regionu, dążąc do większej integracji środowisk kulturalnych powiatu postanowiliśmy rozpocząć wydawanie kwartalnika społeczno-kulturalnego ziemi puławskiej. Pisma poświęconego aktualnej problematyce społecznej powiatu, ale również, a może przede wszystkim, tej części życia naszego społeczeństwa, która zawiera się w ogólnym hasle „kultura”. Mając świadomość, jak bogate jest życie kulturalne Puław, ale również innych miast i gmin powiatu postanowiliśmy stworzyć forum, na którym spotka się teraźniejszość i historia, sztuka nowoczesna z tradycyjną i ludową. Pismo nasze ma ukazać różnorodność życia kulturalnego naszego regionu, jego bogactwo i niepowtarzalność, ma być swoistą polemiką dla mal-kontentów narzekających na „kulturalną pustynię prowincji”.

Rozpoczynając wydawanie kwartalnika liczymy na współpracę osób kształtujących życie kulturalne ziemi puławskiej – artystów, regionalistów, historyków, pasjonatów, ale również władz samorządowych miast i gmin naszego powiatu. Wiemy, że kultura nie powstaje w próżni, dlatego chcemy również poruszać problemy społeczne ważne dla naszej rzeczywistości.

W kolejnych numerach naszego pisma zamierzamy zaprezentować wszystkie gminy wchodzące w skład powiatu puławskiego, w pierwszym, przedstawiamy cały powiat, jego położenie, specyfikę oraz władze.

Zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy dostrzegają wokół siebie ludzi, rzeczy i wydarzenia godne opisanie i zaprezentowania na forum regionu.

Formuła naszego pisma jest otwarta, liczymy na odzew Państwa Czytelników i sugestie dotyczące nie tylko treści, ale i samej formy kwartalnika, zapraszamy do udziału w jego tworzeniu i życzymy miłej lektury.

Maria Müller – Redaktor Naczelny

## W numerze:

1. Nasza mała ojczyzna ..... str. 3, 4
2. Dokonania i marzenia „FARY”,  
Bożenna Furtak ..... str. 4
3. „Tam gdzie kwitną niezapominajki”  
– Święto Niezapominajki w Janowcu.  
Marek Chrzanowski ..... str. 5
4. Oświata powiatu puławskiego  
w latach 2003-2006, Józef Siekierski ..... str. 6, 7
5. Święto Nałęczowskich Regionalistów,  
Jerzy Michał Sołdek ..... str. 8, 9
6. Powrót do tradycji w Borysowie ..... str. 10
7. Zamyślenia we wnętrzach kościołów,  
Wiesława Dobrowolska-Łuszczczyńska ..... str. 11
8. Bachanalia w bibliotece, Katarzyna Żaczek ..... str. 12
9. Góralska muzyka w MDK, Aleksandra Kozak .. str. 13
10. Poezja śpiewana w „Samotni”, Maria Müller .... str. 14, 15
11. „Piękno naszej okolicy” ..... str. 15
12. O animacji sztuki ludowej słów kilka,  
Halina Solecka ..... str. 16 - 18
13. Jak to z Kurem w herbie było,  
Grzegorz Skwarek ..... str. 18, 19
14. Kto o Puławach wie więcej? ..... str. 19
15. Puławy w oczach jeńca wojennego z roku 1945,  
Sławomir Pać ..... str. 20
16. Sylwetki Puławskie – Alfons Faściszewski,  
Sławomir Pać ..... str. 21
17. Ocalić od zapomnienia, Danuta Szlendak ..... str. 22
18. „Spieszcie się kochać ludzi...”  
– Wspomnienie o Stanisławie Jednacu,  
Barbara Miluska ..... str. 23
19. Kalendarium Prac Zarządu Powiatu  
w I kwartale 2006 r., Leszek Łuczywek ..... str. 24 - 26
20. Piękno naszej okolicy  
konkurs fotograficzny – nagrodzone zdjęcia .... str. 27

## Puławski Przegląd Powiatowy

Wydawca: **Starostwo Powiatowe w Puławach**

Redagują: Maria Müller (red. naczelny),  
Hubert Stefanyszyn (sekretarz redakcji), Sławomir Pać  
(konsultacja historyczna), Aleksandra Kozak, Danuta Szlendak.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe w Puławach,  
Al. Królewska 19 (pok. 140), 24-100 Puławy,  
tel. 081 8861203, e-mail: promkult@pulawy.powiat.pl

Druk Drukarnia Elko.

Na okładce pocztówki z kolekcji Wojciecha Kuby.



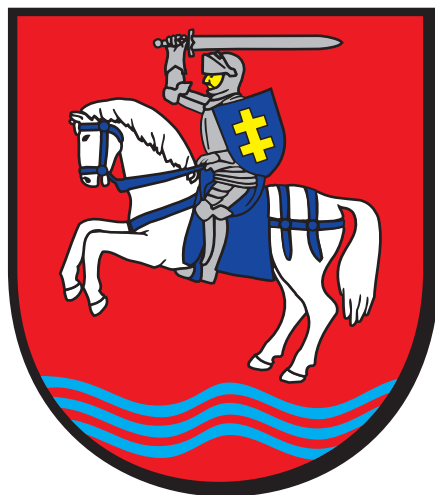


# Nasza mała ojczyzna

Powiat puławski leży w środkowo-zachodniej części województwa lubelskiego. Zajmuje powierzchnię 933 km<sup>2</sup>, którą zamieszkuje 122 tys. osób. Swym zasięgiem obejmuje 11 gmin: Baranów, Janowiec, Miasto i Gminę Kazimierz Dolny, Końskowolę, Kurów, Markuszów, Miasto i Gminę Nałęczów, Puławy, Miasto Puławy, Wąwolnicę, Żyrzyn. Przez obszar powiatu przechodzą ważne szlaki komunikacyjne: tzw. droga Nadwiślańska z południa Polski przez Puławy do Warszawy i dalej na północ, droga międzynarodowa S-17 przez Kurów – Lublin do przejść granicznych z Ukrainą oraz droga nr 44, stanowiąca zachodnie przedłużenie drogi S-82, z Kurowa do Puław (most na Wiśle) i dalej do Radomia i Łodzi.

Powiat Puławski to jeden z najbardziej interesujących regionów turystycznych Polski. Przełomowa dolina Wisły wraz z dopływami, gęsty labirynt lessowych wąwozów porośniętych bujną roślinnością oraz liczne zabytki i atuty kulturowe składają się na wyjątkową, niepowtarzalną atmosferę. Teren pomiędzy Nałęczowem, Kazimierzem Dolnym i Puławami nazywany jest „Trójkątem Turystycznym”. Do tej grupy dołącza Janowiec. Powiat dysponuje znakomitą bazą turystyczną. Znajdują się tu ośrodki wypoczynkowe, szkoleniowo-wypoczynkowe, rozwija się agroturystyka. Nałęczów z uwagi na szczególny mikroklimat, słynie z wysoce rozwiniętego lecznictwa sanatoryjnego. Występują tu znane już od 200 lat źródła wód mineralnych. Na terenie powiatu znajdują się rezerваты przyrody, obszary chronionego krajobrazu, park krajobrazowy, użytki ekologiczne, pomniki przyrody oraz malowniczy odcinek rzeki Wisły i starorzecze Wieprza.

Gospodarka powiatu ma charakter przemysłowo-rolniczy, ukierunkowany na branżę chemiczną, produkcję bioweterynaryjną, przemysł lekki i budowlany, produkcję i przetwórstwo warzyw i owoców, uprawę chmielu, krzewów jagodowych i roślin ozdobnych. Ogółem w powiecie funkcjonuje 7690 podmiotów gospodarczych, zarejestrowanych w systemie REGON



oraz 11.125 gospodarstw rolnych, o średniej powierzchni 4,5 ha. Bardzo ważną pozycję zajmują zlokalizowane w Puławach instytuty naukowo-badawcze, dwie wyższe uczelnie w Puławach i jedna w Kazimierzu Dolnym oraz Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

Liczne zabytki, urozmaicone i malownicze krajobrazy oraz rozwijająca się baza turystyczna zapraszają do wypoczynku i agroturystyki. Inwestowaniu na terenie powiatu sprzyja stojąca na wysokim poziomie baza naukowa, ciekawe obiekty i atrakcyjnie położone grunty do zagospodarowania. W Powiecie Puławskim zatem, zgodnie

z inskrypcją umieszczoną przez Izabellę Czartoryską na Świątyni Sybilli w Puławach – „Przeszłość Przyszłości”, harmonijnie połączyły się dawne tradycje i pamięć o historii z ambicjami i dzisiejszą pracą mieszkańców.

Najwyższą władzą w powiecie jest **Rada Powiatu**, która stanowi prawo miejscowe dotyczące naszego regionu. W skład Rady wchodzi obecnie 25 radnych, liczba ta zmniejszy się o 2 osoby w przyszłej kadencji w związku ze zmniejszeniem się liczby mieszkańców powiatu. Rada Powiatu zbiera się raz w miesiącu (w miarę potrzeb częściej) na Sesji. Pracą Rady kieruje **Przewodniczący – Paweł Nakonieczny** i dwóch **Wiceprzewodniczących: Krzysztof Szulowski i Mieczysław Tomaszewski**. Poza wspomnianymi posiedzeniami, radni pracują w siedmiu komisjach, zajmujących się poszczególnymi dziedzinami działalności samorządu. W kolejnych numerach będziemy prezentować poszczególne komisje, rozpoczynamy od Komisji Kultury, Sportu i Promocji.

Komisja, zgodnie ze swoją nazwą, zajmuje się problematyką kultury, sportu i promocji powiatu, opinuje budżet przeznaczony na te dziedziny

*Dokończenie na str. 4*



**Komisja Kultury, Sportu i Promocji** (od lewej:) **Wojciech Kuba** – Przewodniczący Komisji, **Jerzy Sołdek**, **Marcin Pisula** – Wiceprzewodniczący, **Izabella Bronikowska**, **Andrzej Burek**, w Komisji pracuje również **Tadeusz Palec** nieobecny na zdjęciu. (fot. Red.)

## Nasza mała ojczyzna

*Dokończenie ze str. 3*

oraz jego realizację. Organizując posiedzenia wyjazdowe Komisja odwiedziła wszystkie gminy naszego powiatu zapoznając się ze specyfiką życia kulturalnego w każdej z nich i zapraszając do współpracy z powiatem. Efektem tej współpracy jest m. in. organizowany co roku jesienią Powiatowy Dzień Kultury stanowiący przegląd przedsięwzięć kulturalnych i występów zespołów artystycznych, oraz prezentacji Towarzystw Regionalnych powiatu puławskiego – relacja z tegorocznego PDK znajdzie się w kolejnym numerze naszego kwartalnika.

Władzą wykonawczą w Powiecie jest czteroosobowy **Zarząd Powiatu**.

Realizuje on uchwały Rady Powiatowej oraz kieruje pracą Starostwa Powiatowego jako urzędu obsługującego mieszkańców naszego powiatu w zakresie kompetencji wynikających z ustawy samorządowej, jest to szerokie spektrum obejmujące zagadnienia



**Zarząd Powiatu Puławskiego** (od lewej:) **Józef Siekierski** – Członek Zarządu, **Tomasz Jaremek** – Wicestarosta, **Marian Żaba** – Starosta, **Witold Popiołek** – Członek Zarządu. (fot. Red.)

od oświaty, sportu i kultury poprzez infrastrukturę, bezpieczeństwo publiczne, ochronę zdrowia i politykę społeczną. Pewien obraz tematyki jaką swoim działaniem obejmuje Zarząd

ukazuje kalendarium jego prac w pierwszym kwartale 2006 r. zamieszczone na ostatnich stronach naszego pisma.

(red)

## Dokonania i marzenia „Fary”

Postanowieniem Sądu Rejonowego w Lublinie, w dniu 6 grudnia 2004 roku do Rejestru Sądowego zostało wpisane Stowarzyszenie pod nazwą: Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara Końskowolska”. Za główny cel działania Towarzystwo postawiło sobie ochronę i odnowę zabytkowego Zespołu Kościoła Parafialnego i innych obiektów, które stanowią integralny element dziedzictwa kulturowego Końskowoli. W skład powołanego wówczas Zarządu „Fary” weszli m.in.: Henryk Bartuzi – Prezes i ks. Piotr Trela – Wiceprezes.

Od tego momentu minął już ponad rok, najtrudniejszy, jak twierdzą członkowie Zarządu, ale udało się przetrwać i zyskać liczne grono zwolenników. Na dzień dzisiejszy „Fara” liczy 51 członków i wciąż stara się pozyskać tych, którym bliskie jest dziedzictwo kulturowe.

Walne zebranie Towarzystwa, w dniu 18 marca, stało się sposobnością do zaprezentowania dotychczasowych działań, których już się uzbiera-

ło, mimo krótkiego okresu działania. Zarząd nawiązał współpracę z dr Adamem Soćko, dyrektorem naukowym Muzeum Narodowego w Poznaniu, który w czerwcu ubiegłego roku dokonał eksploracji krypty północnej kościoła parafialnego. Odnalezione wówczas części garderoby przekazano do konserwacji specjalistkom od strojów – dr Annie Drażkowskiej i dr Małgorzacie Grupa. Niewątpliwym sukcesem było pozyskanie środków na odnowę figury Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia na frontonie kościoła. Towarzystwo jako pierwsze pokusiło się o wydanie albumu „Historia i zabytki – Końskowola”, również w wersji elektronicznej. Członkowie włączyli się też do akcji przekazywania żywności dla osób potrzebujących. To najważniejsze dokonania, a jakie są plany? Otóż na punkt honoru postawiono sobie utworzenie muzeum, które ma się mieścić w dawnym budynku szpitala, oraz pozyskanie środków na odnowienie organów. Temu ostatniemu celowi mają służyć mię-

dzy innymi wpłaty z podatku od osób fizycznych. Zarząd zamierza nawiązać kontakt z prezesem IPN, Januszem Kurtyką, któremu jak wiadomo bardzo bliskie są losy rodu Tęczyńskich, byłych właścicieli Końskowoli. Marzeniem Stowarzyszenia jest także przywrócenie naszej osadzie praw miejskich, utraconych w 1869 roku, a nadanych Końskowoli przez króla Zygmunta Starego w 1532 roku.

Uchwałą walnego zebrania przyznano honorowe członkostwo trzem zacnym osobom: ojcu Mieczysławowi Polakowi – paulinowi z Częstochowy, ks. prałatowi Tadeuszowi Pajurkowi – dyrektorowi ekonomicznemu Archidiecezji Lubelskiej (obaj pochodzą z naszej parafii) oraz wspomnianemu już dr Adamowi Soćko.

### **Bożenna Furtak\***

*\*Bożenna Furtak jest Dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli, była Społecznym Członkiem Zarządu Powiatu poprzedniej kadencji. Jest również Redaktorem Naczelnym „Echa Końskowoli”*



# Tam gdzie kwitną niezapominajki

14 maja 2006 roku odbyło się w Janowcu Regionalne Święto Polskiej Niezapominajki. Organizatorami imprezy byli: Zespół Szkół im. Jerzego Sebastiana Lubomirskiego w Janowcu i Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział Muzeum Zamek w Janowcu. Święto „wymyślił” jako alternatywę dla Walentynek redaktor „Eko-Radia” – Andrzej Zalewski, a w Janowcu rozpropagował dyrektor szkoły Ignacy Czeżyk, to dzięki nim cały Janowiec przybrał w tym dniu niebieski kolor.

Obchody Święta Niezapominajki rozpoczęła Msza Święta w kościele parafialnym pw. Św. Stanisława i Św. Małgorzaty. Oficjalne rozpoczęcie miało miejsce przed budynkiem Zespołu Szkół im. J. S. Lubomirskiego odśpiewaniem hymnu narodowego i hymnu szkoły, następnie głos zabrał dyrektor szkoły, a po nim zaproszeni goście. Wspólny program artystyczny „Kwiaty Polskie i inne kwiaty muzyczne” zaprezentowały szkoły z Janowca: Zespół Szkół im. J. S. Lubomirskiego, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum.

Następnie uczestnicy przenieśli się do Gminnego Ośrodka Kultury, by posłuchać wykładu Władysława Bary-Kapciaka „Wspomnienie o Zosi Matuszewiczównie- dziewczynie od niezapominajek”. Rozstrzygnięty został również, organizowany przez Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego i Zespół Szkół w Janowcu, konkurs fotograficzny „Smak codziennego życia”- gdzie nagrody przyznano w czterech kategoriach: „Smak życia codziennego”, „Krajobraz rodzinny – architektura”, „Zdjęcia rodzinne- piękno i dobro ludzkich twarzy” oraz „Przyroda mojej okolicy”.

Kolejne miejsce świętowania to teren zabytkowego parku w okolicach dworku i zamku janowieckiego. Przed dworkiem młodzież szkolna odtańczyła poloneza, do którego zaprosiła przybyłych licznie gości.

Następnie przedstawiciele społeczności szkolnej zasadzili dąb- „Drzewo Wolności” i odsłonięto płytę umieszczoną na polnym kamieniu, upamiętniającą 25-lecie Porozumień Sierpniowych i powstania „Solidarności”.

Przed dworkiem odbyły się gry i konkursy, w których rywalizowała młodzież z janowieckich szkół: gra zbiorowa o palmę „Superfarmera”- mistrzostwa Janowca w grze planszowo-strategicznej „Farmer”, konkursy „Wartości przyrodnicze i dziedzictwa narodowego małopolskiego przełomu Wisły”, „Czy znasz główne wydarzenia historyczne i legendy związane z Zamkiem w Janowcu?” Najlepsze miejsca zostały nagrodzone cennymi albumami i książkami.

W Stodole na terenie parku odbyło się widowisko muzyczne „Miasteczko” prezentujące piosenki żydowskie, koncert muzyki Gospel w wykonaniu zespołu POK „Dom Chemikera” oraz występ Aliny Zapolskiej – bandurzystki z Kijowa.

Ukoronowaniem całości była plenerowa inscenizacja opery „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki w wykonaniu Teatru Muzycznego z Lublina. Sceneria zamku janowieckiego nocą, robiła na wszystkich niesamowite wrażenie, a znakomity występ artystów dopełnił reszty.

Ja też tam byłem, miód i piwo piłem, po brodzie sphywało, do ust nie trafiało, czego i wam życzę, bracia moi i siostry moje...

**Marek Chrzanowski\***

\*Autor jest nauczycielem Zespołu Szkół w Janowcu zaangażowanym w organizację Regionalnego Święta Niezapominajki.



Laureaci: Maja Garbal – Grand Prix (z przodu), za nią: Martyna Kołodziejska I nagroda w kategorii „Piękno i dobro ludzkich twarzy” i Kamil Kwiatkowski I nagroda w kategorii „Krajobraz rodzinny” oraz organizatorzy: od lewej Ignacy Czeżyk – Dyr. Zespołu Szkół w Janowcu, Maria Müller – Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa i Tomasz Jaremek Wicestarosta Puławski (pierwszy z prawej). (fot. Red.)



Polonez przed janowieckim dworem.



Straszny Dwór w scenerii janowieckiego zamku.

# Oświata powiatu puławskiego

## I. Jakość pracy naszych szkół i placówek

Zadaniem powiatu, jako organu prowadzącego jest wspieranie dyrektorów i nauczycieli we wszystkich obszarach ich aktywności zawodowej, uwzględniając specyfikę każdej placówki. Szczególnie bliskie są nam działania propagujące twórczą aktywność nauczycieli i rad pedagogicznych. Celem jest jak najlepsze służenie oświacie i dbałość o rozwój, **jakość pracy szkół i placówek**.

Szkoła „**dobrze prowadzonymi lekcjami stoi**”, doświadczenia edukacyjne dowodzą jednak, że **nie można mieć efektów, jeżeli prowadzi się wyłącznie lekcje**. Trzeba pracować także przed nimi i po nich. Niepojęta jest obojętność pewnej grupy nauczycieli na problemy edukacyjne uczniów i masowo udzielane korepetycje, często przez tych samych nauczycieli poza szkołą. Ci nie biorą odpowiedzialności za przygotowanie do matury w ramach programu szkolnego, który powinien być realizowany w czterdziestogodzinnym tygodniu pracy nauczyciela.

Koniecznym jest wytworzenie stylu pracy: uczeń, który ma kłopoty, zwraca się do nauczyciela, a ten odpowiada: przyjdź przed lekcjami (po lek-

cjach) – popracujemy. Nauczyciel nie może bowiem odmówić prośbie ucznia o dodatkowe wyjaśnienia. Praca wyłącznie w ramach pensum to **pułapka dla szkoły i nauczycieli**.

Bezwzględnie, we własnym interesie należy wziąć pod uwagę bardziej dobro ucznia, niż wygodę nauczyciela. Zakres zajęć pozalekcyjnych, jest w ocenie organu prowadzącego, jedną z **miar jakości pracy szkoły i osobście jej dyrektora**.

Szkoły niewymagające od siebie i ucznia będą miały gorsze wyniki np. matur, nie będą atrakcyjne dla ucznia i jego rodzica. Nie będą spełniały oczekiwań w projektowaniu przyszłej kariery młodych ludzi i w rezultacie – **nie dokonają naboru**. W sytuacji wolnego rynku rekrutacji i niżu demograficznego jest to niebezpieczna sytuacja! Troska o dobro przede wszystkim ucznia jest jednocześnie **troską o szkołę i o warsztat pracy nauczycieli**.

Zmieniane lokalne prawo oświatowe wyrażone tworzonymi w szerokiej konsultacji regulaminami (nagród starosty, nagród dyrektora, ustalania dodatku motywacyjnego, ranking szkół powiatowych), wyzwala inicjatywę i w większym stopniu zauważa zaangażowanie i pracę nauczycieli. Ma uczynić, pomimo skromnych środ-

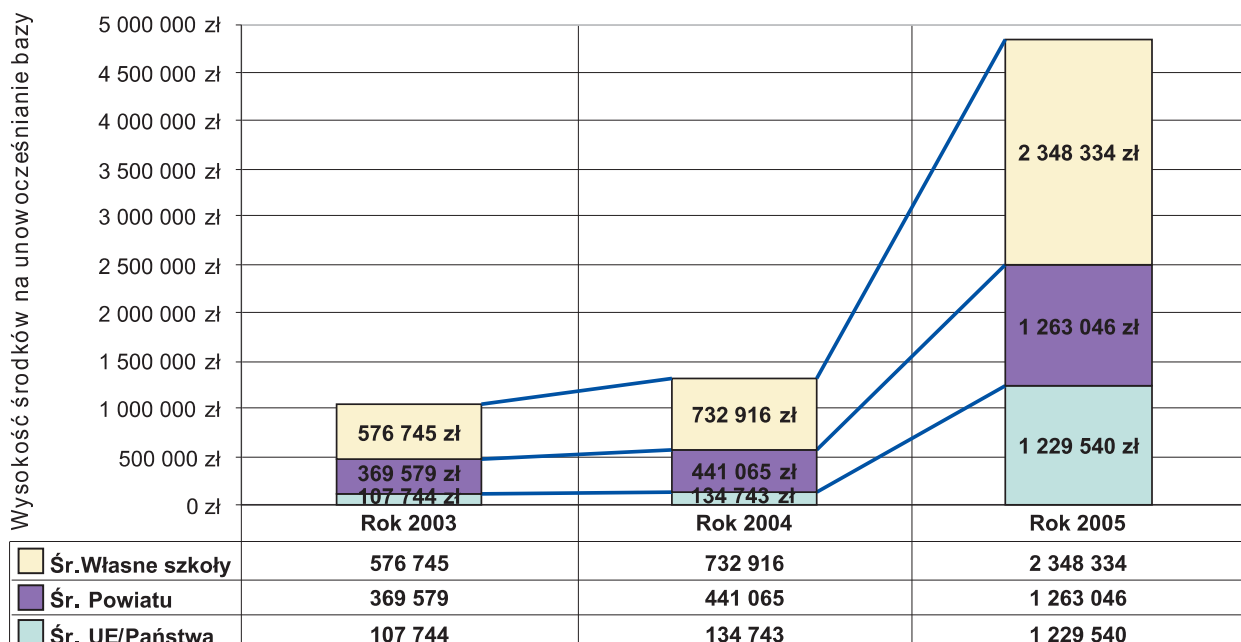
ków finansowych, **nasze szkoły dobrymi i atrakcyjnymi**. Pomóżmy w tym sobie nawzajem!

## II. Dyrektor menedżerem oświatowym

Nasze placówki finansowane są wyłącznie ze środków wynikających z algorytmu MEN, nie mając dodatkowych środków, tym bardziej zmuszeni byliśmy i jesteśmy stosować tu zasady gospodarki rynkowej. Celem polityki prowadzenia szkół jest wyzwolenie aktywności szkół w wielu dziedzinach, w tym w zakresie gospodarności. Poniższe wykresy dokumentują, jak przy identycznie naliczanych budżetach „na ucznia” w okresie ostatnich trzech lat zmieniły się realia gospodarcze szkół.

Od momentu przejścia do prowadzenia przez samorządy powiatowe szkół i placówek oświatowych powiat nasz w każdym roku dopłacał do subwencji oświatowej znaczne kwoty pochodzące ze sprzedaży obiektów i zaciągniętych na ten cel pożyczek. Dodawane powiatowe środki przeznaczone były na „przeżycie”, często rozrzutne, bo nie było interesem szkoły – do czasu przejścia na formę **zakładów budżetowych** – dopasowywanie struktury wydatków do wysokości otrzymanych środków finansowych.

### Proces wzbogacania bazy w szkołach powiatu puławskiego w latach 2003-5







# w latach 2003 - 2006

Proces wyzwolenia aktywności gospodarczej dyrektorów szkół obrazują poniższe dane.

Zadłużenia na koniec roku budżetowego w ostatnich czterech latach, zmieniały się: od 2,1 mln zł w 2002 do 1,5 mln zł w 2003 do 0,9 mln. zł w 2004 i do zera w 2005 r.

W tym samym czasie rosło wzbogacanie substancji szkolnej wyrażane zakupami pomocy naukowych, unowocześnianiem infrastruktury i dokonywanymi remontami. Łączne, roczne kwoty przeznaczane na te cele rosły od 0,9 mln zł w 2002 do 1,05 mln zł w 2003 do 1,3 mln zł w 2004 i do 4,8 mln. zł w 2005 r.

Interesujące są dostrzegalne zmiany proporcji źródeł tych środków: „pozyskanych” unijnych i krajowych, powiatowych i wygospodarowanych własnych.

Oczywiście nie we wszystkich placówkach umiejętność **menadżerskiego** działania dana jest jednakowo, a nawet rozumiana w równym stopniu. Nie jest to może najważniejszy element pracy szkoły, ale dyrektorom gospodarnym, pozostanie w odbiorze społecznym opinia dobrej pracy, dbałość o społeczną, czyli naszą substancję oświatową, uznanie rodziców uczniów i nauczycieli.

### III. Zmiany w sieci szkół

Powoli, ale nieuchronnie, wchodzimy w niż demograficzny. Kolejne rekrutacje będą sprawdzianem pozycji szkoły w społeczeństwie i w wielu szkołach liczba uczniów będzie z każdym rokiem mniejsza. Małe szkoły, piękne z pedagogicznego punktu widzenia, mogą się utrzymać, jak wskazuje praktyka, tylko z dużym udziałem dodatkowych środków finansowych pochodzących od rodziców (lub organu prowadzącego, jeśli go na to stać).

Łatwo można przewidzieć, że biedniejsza szkoła długo będzie się broniła przed likwidacją, dowodząc, że jeszcze nie jest tak źle i jeszcze się „odbije”.

Wizyty w nieporównywalnie bogatszych szkołach UE: Silvolde/NL, Izegem/B, Stendal/D i rozmowy z dyrektorami i ich organami prowadzącymi uświadomiły, możliwość bardziej ekonomicznego prowadzenia szkół. Wszystkie odwiedzane szkoły swój obecny kształt uzyskały w wyniku połączenia małych szkół w duże zespoły.

Efektywne gospodarowanie finansami szkół będącymi zakładami budżetowymi ma swoje granice wyznaczone przez **liczbę uczniów** i zasady organizacyjne.

Zmniejszająca się liczba uczniów, zanim doprowadzi do niemożliwości „zrównoważenia budżetu szkoły”, spowoduje jej pauperyzację. Czy koniecznie musimy do tego doprowadzić?

W naszych warunkach niezbędna jest restrukturyzacja i utworzenie w Puławach trzech dużych, łączonych zespołów szkół tego samego typu:

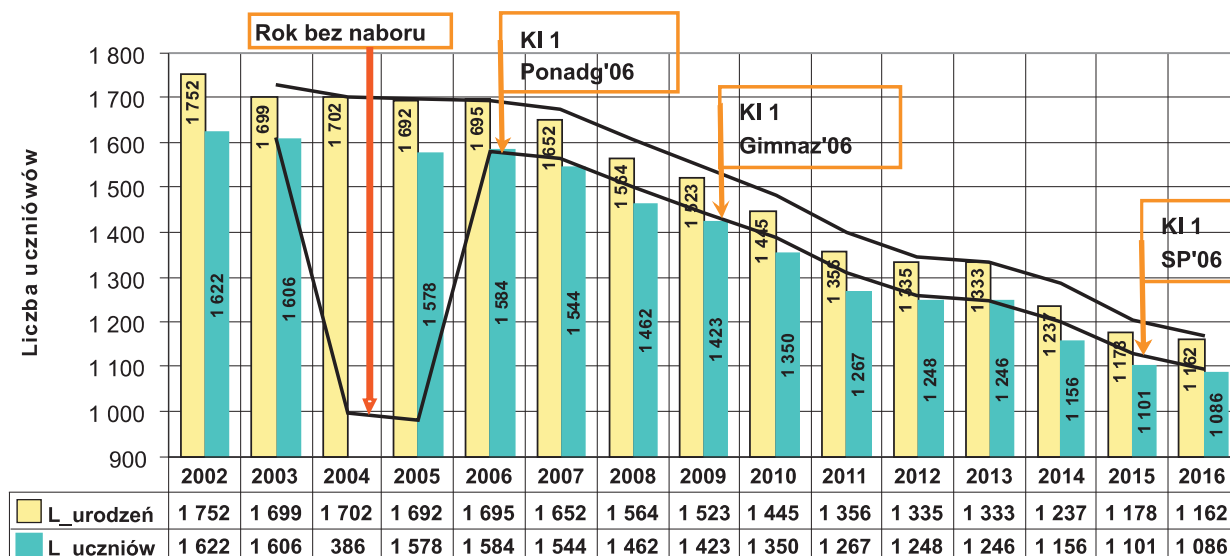
- 1 zespół szkół ogólnokształcących utworzony na bazie I LO,
- 2 zespół szkół technik „twardych” utworzony na bazie ZST,
- 3 zespół szkół technik „miękkich” utworzony na bazie ZS Nr 1.

Jeżeli zachodzi potrzeba dokonywania zmian w sieci szkół, to istnieje pytanie, kiedy ich dokonać?

**Józef Sikiński\***

\*Autor to nauczyciel, długoletni Dyrektor Zespołu Szkół Chemicznych, a następnie Zespołu Szkół Technicznych w Puławach. Od 2002 r. Kierownik Wydziału Edukacji Starostwa Powiatowego w Puławach, obecnie Członek Zarządu Powiatu Puławskiego.

**Absolwenci gimnazjów w powiecie puławskim urodzeni w latach 1986-2006: Liczby wynikające z urodzeń i przyjęć, do szkół średnich w latach 2002-2005 rzeczywiste. (Statystycznie: liczba uczniów szkół ogólnodostępnych = 93,5% urodzonych)**



Liczby rekrutacji do szkół średnich w latach 2002 - 2016

# ŚWIĘTO NAŁĘCZOWSKICH



*Zaproszeni goście (od lewej:) Sławomir Partycki – Przewodniczący WRTR, Edward Wojtas – Marszałek Województwa Lubelskiego, Wojciech Żukowski – Wojewoda Lubelski, Wojciech Wójcik – Burmistrz Nałęczowa. (fot. Stanisław M. Stępiak)*



*Starosta Marian Żaba składa na ręce Prezes TPN – Haliny Bukowskiej gratulacje i pamiątkowy dyplom. (fot. Stanisław M. Stępiak)*



*Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali Referatu o historii Towarzystwa (od prawej:) Leszek Kraczkowski Dyrektor Departamentu Kultury Urzędu Marszałkowskiego, Marian Żaba Starosta Puławski, Maria Müller Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa. (fot. Stanisław M. Stępiak)*

W pięknej, barokowej Sali Balowej Pałacu Małachowskich nałęczowscy regionaliści świętowali dwie ważne dla miejscowej społeczności rocznice: jubileusz 95-lecia powstania i 35-tą rocznicę reaktywowania Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa (TPN). Kilka co najmniej powodów (w tym względy ekonomiczne) wpłynęło na to, te obie rocznice świętowaliśmy razem, i to ex post, 4 marca 2006 roku.

W uroczystym spotkaniu, z jubileuszowym referatem i koncertem muzycznym, podczas którego prezes Halina L. Bukowska – od osiemnastu lat kierująca Towarzystwem – otrzymała z rąk Wojewody Lubelskiego Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, uczestniczyły rzesze regionalistów i zaproszeni goście.

Wśród nich, obok Wojewody, był Marszałek Województwa, Starosta Puławski, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych, władze Nałęczowa oraz wielu innych miłych gości.

Fenomen Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, z chwilą jego zorganizowania, polegał m. in. na tym, iż było jednym z pierwszych regionalnych towarzystw miłośników miejscowości w ówczesnym zaborze rosyjskim i pierwszym na Lubelszczyźnie. Towarzystwo powstało w 1909 r. z inicjatywy wakacyjnych i stałych mieszkańców uzdrowiska Nałęczów, a jego pierwszym prezesem został mecenas Wacław Łypacewicz, znany warszawski i nałęczowski działacz oświatowy z kręgu Stefana Żeromskiego.

Z chwilą powstania TPN, trzyosobowa Rada Zarządzająca Towarzystwa Akcyjnego Zakładu Leczniczego „Nałęczów” (której członkowie byli w gronie założycieli TPN) – będąca co prawda nieformalnie, ale jednak de facto, swego rodzaju organem samorządowym w osadzie nie posiadającej jeszcze praw miejskich – pozyskała ważnego sojusznika społecznego w wypełnianiu wielu zadań: związanych z ochroną sanitarną uzdrowiska, środowiska przyrodniczego, wpływem na kształt urbanistyczno-architektoniczny osady, kształtowanie życia kulturalno – rozrywkowego i pielęgnowanie tradycji, w tym niepodległościowych, Nałęczowa i okolic.

W gronie działaczy Towarzystwa znaleźli się także ludzie wybitni, którzy aktywnie pracowali na rzecz miejscowego środowiska i gości uzdrowiska. Wymienić wypada chociaż kilku z nich: poeci Kazimierz Gliński i Zygmunt Różycki, orientalista i religioznawca dr Ignacy Radliński, czterej działacze niepodległościowi – wybitny psychiatra i społecznik, brat Oktawii Żeromskiej – profesor Rafał Radziwiłłowicz, jego brat przyrodni, spółdzielca, pedagog i minister II Rzeczypospolitej dr Zygmunt Chmielewski, architekt i społecznik Jan Koszczyk – Witkiewicz, oraz obrońca polskości na Litwie i Białorusi generał dyw. Władysław Wejtko; w latach powojennych m. in.: profesor Władysław Tatarzkiewicz, Anna i Monika Żeromskie, Ewa Szelburg – Zarembina, senator RP, profesor Maria Szyszowska i wiele innych znamienitych osób.

Wojna i okupacja hitlerowska przerwała działalność Towarzystwa. Z chwilą wyzwolenia kraju TPN wznowiło





# REGIONALISTÓW

działalność statutową. Jednak poprzez zaniedbanie przez Zarząd ustawowego obowiązku przystosowania nałęczowskiego stowarzyszenia do obowiązujących przepisów o stowarzyszeniach, orzeczeniem z 1 marca 1960 r. TPN zostało skreślone z rejestru związków i stowarzyszeń. 8 listopada 1970r., po dziesięcioletniej przerwie w działalności, Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa wznowiło swoją pracę na rzecz środowiska. Stało się to w momencie, gdy Nałęczów – od 1963 roku posiadający prawa miejskie – zaczął się dynamicznie rozwijać. Rozbudowywano bazę uzdrowiskową i wypoczynkową. Tworzono od podstaw całą miejską infrastrukturę. Napływali do uzdrowiska nowi jego mieszkańcy. Wpłynęło to w sposób istotny na potrzebę większej integracji nałęczowian. Skupienia wysiłku na rzecz kultywowania bogatych tradycji – Żeromskiego i Prusa, na rzecz perspektywicznego rozwoju uzdrowiska, chroniąc przy tym środowisko i zabytki kultury, a także organizując życia kulturalne dla mieszkańców i kuracjuszy. Tymi problemami zajęło się reaktywowane Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa.

W bogatym dorobku Towarzystwa są: organizowany w latach 1972 – 1992 festiwal muzyczny „Nałęczowskie Divertimento”, Nałęczowskie Spotkania Humanistów, Salony Literacko-Muzyczne, „Majówki z Panem Prusem w Nałęczowie”, liczne sesje naukowe, sympozja i wystawy poświęcone wybitnym Polakom, którzy związali część swego życia i pracy z Nałęczowem. Były i są organizowane plenery i konkursy artystyczne, w tym dwukrotnie Ogólnopolski Konkurs na Rysunek im. Michała E. Andriollego, Biennale Sztuki Najmłodszych, z udziałem dzieci także spoza granic Polski. Od 1978r. wydajemy rocznik Głos Nałęczowa, liczne książki i wydawnictwa okolicznościowe. Rokrocznie organizujemy Konkurs na najpiękniejszy Ogródek; z inicjatywy TPN i z jego w części środków odnowiono na miejscowym cmentarzu kilkanaście zabytkowych nagrobków i pomników; Towarzystwo fundowało, przy wsparciu finansowym władz, zakładów pracy i społeczeństwa Nałęczowa, galerię rzeźb zasłużonych dla uzdrowiska oraz tablice pamiątkowe poświęcone wybitnym nałęczowianom. Trzykrotnie gościliśmy regionalistów z województwa i całego kraju. Dzięki naszym Członkom Honorowym, redaktor Lucynie Smolińskiej i dr Mieczysławowi Sroce z Warszawy, poprzez Ich liczne filmy telewizyjne o pracy i dorobku TPN, znani jesteśmy w kraju i wśród Polonii zagranicznej. Od niespełna dwu lat TPN jest organizacją pożytku publicznego...

Cóż można jeszcze dodać? Chyba tylko to, że kochamy swoją Małą Ojczyznę i Jej – Ziemi Nałęczowskiej, poświęcamy swoją pracę i zaangażowanie społeczne.

**Jerzy Michał Sołdek\***

*\*Autor jest Wiceprezesem Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, muzealnikiem i regionalistą. Pracuje w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie, jest Radnym Rady Powiatu Puławskiego – członkiem Komisji Kultury, Promocji i Sportu.*



*Wojewoda Lubelski Wojciech Żukowski odznaczył Panią Prezes Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.  
(fot. Stanisław M. Stępnia)*



*Ufundowane przez Powiat upominki członkom Redakcji „Głosu Nałęczowa”- pisma TPN, wręczyła Maria Müller – Kierownik Wydziału Promocji, Kultury i Sportu Starostwa.  
(fot. Stanisław M. Stępnia)*



*Po części oficjalnej Wojewoda i wszyscy zebrani wzniesli toast za pomyślność Towarzystwa i tworzących je regionalistów.  
(fot. Stanisław M. Stępnia)*

# POWRÓT DO TRADYCJI W BORYSOWIE

Przykładem udanego powrotu do zanikających form sztuki i rzemiosła ludowego jest wspomniana w artykule Haliny Soleckiej (str. 16) Regionalna Izba Tkactwa otwarta w ubiegłym roku w Borysowie w gminie Żyrzyn. Więcej informacji o żyrzyńskim ośrodku tkackim przekazujemy za „Gościńcem Żyrzyńskim”. (red.)

Jak chyba wszędzie, tak i w gminie Żyrzyn jest kilkudziesięciu pasjonatów, ludzi z ogromną chęcią tworzenia i pozostawienia po sobie trwałego śladu.

Artyści ci kontynuują i współtworzą niekończącą się nić tradycji ludowych dodając swój samorodny talent, miłość i zapał, by dalsze pokolenia dzieci, wnucząt nie zatraciły kontaktu z korzeniami, z których wyrosliśmy.

Tkactwo jest najsilniejszą dziedziną sztuki ludowej terenu gminy, gdzie prym wiodą równorzędnie pani Krystyna Nakonieczna z Borysowa i pani Zofia Trzcionkowska z Bałtowa.

Artystki te są jak na razie najaktywniejszymi zawodowo tkaczkami, nauczycielkami i babciami. Nie dość, że przygotowują prace do każdej organizowanej przez Związek Twórców Ludowych wystawy, to znajdują czas na uczestnictwo w pokazach tkania na krośnie przygotowywanych dla dzieci i młodzieży w szkołach i Domach Kultury.

Twórcynie ludowe nie są osamotnione w walce o przetrwanie kultury ludowej.

Od lat tkają i zdobywają nagrody również: Rułka Zofia, Bemmat Alfreda, Mazurek Janina, Furtak Janina i Józefa z Bałtowa, Skora Janina, Rutkowska Teresa, Kwit Mariana, Wawer Marianna z Żerdzi, Barańska Felicja, Rułka Józefa, Krasa Mirosława z Borysowa.

Nie sposób wymienić przeszło sześćdziesięciu tkaczek zrzeszonych w „Klubie Twórców Ludowych” z takich wsi jak Bałtów, Borysów, Jaworów, Skrudki, Zagrody i Żerdź.

Jedno jest pewne, że Gmina Żyrzyn jest zagłębiem artystów zajmujących się tkactwem. Prace artystek są poważnie sztuką użytkową, gdzie typowym wyrobem są gałganiarze używane dawniej i obecnie jako chodniki czy narzuty.

Wzięło się to z faktu, że wieś była samowystarczalna. Wiejska kobieta zazwyczaj z biednej chłopskiej rodziny musiała być wszechstronna. Do jej dodatkowych obowiązków poza tymi przy gospodarstwie należało pranie, tkanie materiałów, szycie ubrań oraz przędza.

„Smolaki” wyrabiano dawniej ze starych, farbowanych szmat. Obecnie zastąpiono je ścinkami nowych materiałów będące odpadami z zakładów krawieckich. Wyroby te cechuje trwałość barw i estetyczny wygląd.

Drugim popularnym wyrobem są zapaski wełniane tzw. burki. Mogą być świąteczne lub codzienne wykonane z lnianych zgrzebnych nici zwanych partem.

Do niecodziennych prac należy tkanie na warsztacie tkackim mat zielnych z suszonych ziół, zbóż i kwiatów wykonywanych przez panią Zofię Trzcionkowską z Bałtowa.

Artyści swoją wiedzę i zapał do tradycji ludowych chętnie przekazują kolejnym pokoleniom. Najczęściej są to rodzinne domy, choć coraz częściej na specjalnych pokazach tkactwa, na których uczestnicy śledzą cykl obróbki lnu po-

cząwszy od ziarna, poprzez międlenie włókien i przędzenie na kołowrotku, po tkanie na warsztacie tkackim.

Zainteresowanie tkactwem i innym ludowym rękodziełem jest coraz większe.

Ludzie jak po nici Ariadny znaleźli drogę z labiryntu taniej tandety oferowanej przez markety do oryginalnej i ekologicznej, a w dodatku niedrogiej, ludowej sztuki użytkowej.



Pani Krystyna Nakonieczna na tle „gałganiarzy”. (fot. red.)





# Zamyślenia we wnętrzach kościołów

Program wycieczki kuracjuszy z Krynicy obejmował kilkunastominutową rozmowę z zakonną nowosądecką, zabytkowego klasztoru klarysek. Surowa reguła zgromadzenia sprawiła, że siostra-przewodniczka objaśniała zwiedzającym z głębi pomieszczenia usytuowanego za masywną kratą. Ze zdumieniem słuchaliśmy zarówno informacji o zachowanych w klasztorze unikatowych przedmiotach, jak też o tym, że nikt nie może wejść z zewnątrz do wnętrza klasztoru.

26 marca 2006 roku w Sali Białej Wieży Trynitarzkiej, mieszczącej Archidiecezjalne Muzeum Sztuki Religijnej, przecierałam oczy, nie dowierając podpisowi pod jednym z obrazów: Kościół Klarysek w Nowym Sączu.

Autor wystawy, nałęczowski artysta Tadeusz Paszko, uśmiecha się z wyrozumiałością: – Potrzebny był oczywiście list polecający od biskupa. Killkadziesiąt osób: ludzie sztuki i Kościoła, przyjaciele artysty z Nałęczowa i Lubartowa, absolwenci PLSP, gdzie malarz był nauczycielem rysunku i malarstwa w latach 1974 - 2001, uczestniczyło w wernisazu, podczas którego eksponowano 26 prac z cyklu „Wnętrza kościołów”.

Pomysł cyklu zrodził się podczas pobytu na Jasnej Górze w 1982 roku – wspomina Tadeusz Paszko. Wnętrze kaplicy z cudownym obrazem Matki Bożej zostało przedstawione jako pierwsze na olbrzymim płótnie, dominującym podczas wystawy prac nad całością ekspozycji. Pozostałe obrazy powstawały na przestrzeni ponad dwudziestu lat. Można było oglądać jasne wnętrza kościoła ojców dominikanów w Lublinie, lubelskiego kościoła św. Ducha, wnętrza kościoła w Szczepieszynie, katedry pw. św. Jana Ewangelisty w Przemyślu i jej przepiękne witraże. Na szczególną uwagę artysty zasłużyły: kazimierska Fara z jej oryginalnie zdobionymi kolebkowymi sklepieniami, toruńskie kościoły św. Jana i św. Jakuba oraz katedra lubelska. Z tą ostatnią Tadeusza Paszkę wiąże spe-



Wernisaz wystawy Tadeusza Paszki. (fot. autorka)

cialny sentyment datujący się od pamiętnego pleneru malarskiego, który artysta-nauczyciel odbył ze swoimi uczniami. Artysta twierdzi, że to miejsce opromienione sławą obrazu płaczącej Madonny szczególnie usposabia go do kontemplacji i głębokich przeżyć religijnych.

Ciemna tonacja olejnych obrazów wywodząca się z tradycyjnego półmroku wnętrz kościołów wypukła wyrazistość rysunku architektonicznych i snycerskich detali i zachęca do refleksji nad duchowością świata przedstawionego. Odnotowanie religijnego uniesienia pojawiających się w świętych miejscach postaci świadczy o dbałości malarza o autentyczność i realizm artystycznego zapisu. Malarskość brył wypukła stosowanie barwnego kontrastu.

Utrwalone na płótnach wnętrza polskich kościołów, zasobne w bogate zdobienia ołtarzy, rzeźby figuralne i malowidła ściennie stały się dla zwiedzających okazją do wielkopostnej zadumy nad wartością chrześcijańskiej tradycji i możliwością służenia Bogu

i bliźnim, swoim talentem, traktowanym zarówno jako dar, jak i zadanie.

Przyzwyczajeni do faktograficznej bezosobowości ujęć fotograficznych ze zdumieniem odkrywamy bogactwo odczytań artysty, utrwalającego w swych płótnach własne, indywidualne spojrzenie na wartość szczegółów prezentowanego wnętrza i jego specyficzny wyraz.

## Wielawa Dobrowolska-Łuszczynska\*



\*Autorka jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa, Nałęczowskiego Stowarzyszenia Współpracy Europejskiej, Stowarzyszenia Polskich Mediów, współredaktorką

„Cisowca”, „Nałęczowskich Wiadomości Kulturalnych” oraz „Głosu Nałęczowa”. Jest laureatką konkursów „Pamiętniki młodych nauczycieli” (Lublin 1972), „Nauczycielka w kilku rolach” (Warszawa 1983) oraz III i IV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Małych Form Literackich im. Stefana Żeromskiego (Nałęczów 2002, 2004).

## Bachanalia w bibliotece

*Biblioteka Miejska w Puławach oprócz swojej podstawowej działalności, jaką jest gromadzenie księgozbioru i udostępnianie go mieszkańcom wzbogaciła swoją ofertę o wydarzenia artystyczne – obok organizowanych już od jakiegoś czasu wieczorów literackich związanych z promocją czytelnictwa, organizuje wystawy artystów plastyków i fotografików tworzących w naszym regionie. Zarówno pomysł jak i realizacja okazały się znakomite. Wernisaże w bibliotece gromadzą rzesze Puławian zainteresowanych sztuką tworzoną przez puławskich artystów. Dotychczas odbyły się m.in. wystawy malarstwa Aleksandry Kozak, Kazimierza Kotlińskiego oraz niezwykle barwna wystawa, relację z otwarciem której, prezentujemy w „Przeglądzie” (red.)*

14 lutego, w dniu św. Walentego, Biblioteka Miejska w Puławach gościła miłośników twórczości Tomasza Bachanka. Przez tydzień mogliśmy oglądać i podziwiać dzieła artysty cenionego nie tylko w Polsce ale i za granicą. Bachanek ukończył PWSSP w Gdańsku. Uprawia malarstwo olejne i rysunek. Prowadzi galerię autorstwa w Kazimierzu Dolnym. Jego obrazy to tętniące życiem i kolorem sceny, pełne dynamizmu i radości.

**Tekst i zdjęcia:**  
**Katarzyna Żaczek**



*Na otwarciu wystawy przybyły tłumy ludzi.*



*Niektórzy woleli w zadumie kontemplować wartość artystyczną obrazów mistrza.*



*W części oficjalnej, na rozpoczęciu wernisażu przemawiali Eliza Sulima dyrektor Biblioteki Miejskiej, dr Waldemar Odorowski przyjaciel Tomasza Bachanka...*



*... a później sam autor. Z figlarnym błyskiem w oczach i humorem opowiadał o swoim malarstwie.*



# Góralaska muzyka w MDK

3 maja w ramach powiatowych obchodów Święta Konstytucji o godz. 18.00 w ogrodzie Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach odbył się koncert zespołu Trebunie – Tutki. Grupę tworzy, muzykująca od pokoleń, rodzina z Białego Dunajca, która nie zatracając nic z tradycyjnej charakterystycznej góralaszczyzny, stała się zespołem koncertującym na największych festiwalach „Muzyki Świata” w Europie, a także w Azji i Ameryce Płn. Zespół oprócz tradycyjnej muzyki góralaskiej, wykonuje „nową muzykę góralaską” wzbogacając ją o nowe melodie i awangardowe aranżacje. Eksperymentują z reggae, rockiem, techno i jazzem. W MDK-u, przez ponad godzinę mogliśmy nasycić ucho i duszę taką właśnie muzyką. „Zakopane odkopane”, „Kochaj a buduj”, „Jo cłek wolny”, „Twój czas” – to tylko niektóre z wykonanych tego wieczoru utworów. Poruszenie (szczególnie to taneczne) wywołał utwór z płyty „Greatest Hits” pt. „W stylu tele-video-zyjnym”, natomiast refleksję i zadumę dało się odczuć podczas utworu „W dusak”. Oprócz śpiewu i grania na tradycyjnych góralaskich instrumentach, takich jak: basy podhalańskie, trombita, piszczałki czy gęśle, mogliśmy obejrzeć także tańce góralaske w wykonaniu Ani Trebuni-Wyrostek i Krzysztofa Trebuni, który, po raz kolejny, zaprezentował się również jako znakomity gwiazdździarz Podhala.

Koncert stanowił efektowną inaugurację plenerowej działalności MDK, bowiem piękny ogród przy ulicy Sieroszewskiego 4, gościł tego wieczoru ponad 200 osób. Patronat nad koncertem objął Starosta Puławski.

**Aleksandra Kozak\***

*\*Autorka jest artystką plastycznym (choć młodym) w środowisku puławskim oraz Dyrektorem Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach.*



*Senior Rodu – Władysław, multiinstrumentalista, absolwent ASP, malarz, rysownik, projektant tkanin i witraży oraz Krzysztof- architekt i nauczyciel muzyki góralaskiej.  
(fot. Daniel Mróz)*





# Poezja śpiewana



Główny organizator koncertów z ramienia TPP Leszek Gorgol osobiście zapowiadał występy. (fot. Red)



Iryna Kmet, przez ponad godzinę czarowała publiczność brzmieniem ludowego ukraińskiego instrumentu i głosem o niezwyklej barwie. (fot. Red.)



Program muzyczny do poezji Stanisława Bienia, został poprzedzony recitalem młodej wokalistki z MDK – Zofii Garganisz, której akompaniował Mariusz Oleśkiewicz. (fot. D. Mróz)



ODPUST ZUPEŁNY nie tylko gra, ale i wygląda oryginalnie. (fot. Agnieszka Bałaban)

Już drugi rok Towarzystwo Przyjaciół Puław w swej malowniczej siedzibie – willi „Samotnia” przy ul. Zielonej, organizuje spotkania z poezją śpiewaną. W ubiegłym roku Puławianie mogli w miłej – „klubowej” atmosferze, podziwiać tam występy takich tuzów piosenki poetyckiej jak Jan Kondrak, Piotr Selim, Marek Andrzejewski, Jacek Musiatowicz, Jagoda Naja, gościła tu również Puławianka – Sylwia Lasok.

W ostatnim okresie dużym wydarzeniem był marcowy koncert grupy grającej muzykę dawną noszącej kuszącą nazwę: „**Odpuść Zupełny**”.

Jest to zespół muzyki dawnej inaczej... Nawiązuje do średniowiecznych dworskich tradycji Zachodu – twórczości trubadurów i truverów piszących ku ucieście rycerzy i dworu pieśni będące echem wypraw krzyżowych i bitew, wydarzeń politycznych, uniesień i przygód miłosnych. Źródłem inspiracji można szukać również wśród skomorochów – wędrownych muzykantów dawnej Rusi, będących odpowiednikami zachodnio-europejskich zonglerów. Ci artyści zwani też rybałtami, zabawiali panów na ucztach i lud na jarmarkach, brali udział w weselach i pogrzebach, muzykowali na kościelnych świtach. Spadkobiercą ich działań był późniejszy nurt sowizdrzański obecny też w twórczości **ODPUSTU**.

„**W odróżnieniu od innych zespołów muzyki dawnej nie dążymy do rekonstrukcji tej muzyki. Staramy się zachować jej ducha, odgadnąć jak kiedyś bywało. Zazwyczaj zaczynamy od źródła, a później każdy z nas wnosi do utworu coś od siebie. Zdarza się w muzyce np. współczesnej, że kompozytor czasami podaje tylko tonacje czy zarys utworu, a resztę muzyk musi wymyślić sam. My pracujemy podobnie. Ważna jest atmosfera, budowanie w wyobraźni średniowiecznych, czy renesansowych klimatów, a tego w nutach się nie wyczyta**” – mówił członek zespołu.

**ODPUST ZUPEŁNY** tworzą: **Anna Bielak** – skrzypce, **Piotr Majczyn** – saz, oud, lira korbowa, mandolina, mandola, **Marcin Skrzypek** – instrumenty perkusyjne, **Robert Brzozowski** – kontrabas, **Paweł Giszczak** – obój, **Bogdan Bracha** – piszczałki.

Zespół zdobył Grand Prix na VI Festiwalu Muzyki Folkowej Polskiego Radia „Nowa Tradycja” – 5 kwietnia 2003 r., nagrał płytę „Renesans Średniowiecza”.

Jeszcze nie przebrzmiały dźwięki rycerskich i dworskich pieśni, a już w *Samotni* prezentowała się **Grupa teatralna z Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach**. „**Mećmierz**” to, jak mówi **Hubert Domański** – instruktor MDK, opiekun grupy, próba oddania ducha miejsca tego nadwiślańskiego zakątka, który jawi się w spektaklu jako raj. Jako miejsce, gdzie czas spowalnia. Gdzie można zaczerpnąć oddechu przed powrotem do świata, w którym wszystko mamy, ale tak naprawdę nie mamy niczego... Inspiracją do powstania tego programu były wiersze nieznanego szerszemu gronu odbiorców puławskiego poety **Stanisława Bienia**. *Mećmierz* poznajemy więc poprzez jego poezję, ale także przez muzykę autorstwa zespołu i pejzaże pojawiające się przed widzami na ekranie.

W maju bywalcy *Samotni* mogli podziwiać koncert znakomitej ukraińskiej bandurzystki i poetki **Iryny Kmet**, która przez ponad godzinę czarowała publiczność brzmieniem ludowego ukraińskiego instrumentu i głosem o niezwyklej barwie, prezentując stare pieśni ludowe i swoje współczesne kompozycje. Iryna od wielu lat gra na bandurze. Ukończyła Szkołę Muzyczną I stopnia we Lwowie, specjalizacja – bandura oraz filologię ukraińską na Uniwersytecie Lwowskim. Obecnie jest słuchaczką Europejskiego Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów w Lublinie oraz doktorantką UMCS.

Śpiewała w chórze uniwersyteckim i brała udział w wielu konkursach





# w „Samotni”

i przeglądach muzyków i pieśniarzy grających na bandurze. Specjalizuje się w śpiewaniu pieśni tradycyjnych, ludowych oraz autorskich, tworzonych przez siebie. Ostatnio odnosi znaczące sukcesy w środowisku lubelskim po koncercie w Hadesie i zwycięstwie w kategorii poezji śpiewanej na Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy Ukraińskiej.

Koncerty organizowane przez TPP są znakomitym wzbogaceniem oferty kulturalnej proponowanej Puławianom przez instytucje kultury miasta, nie dziwi więc fakt, że raz w miesiącu, piątkowe popołudnia gromadzą w Samotni coraz liczniejsze grono wielbicieli, różnych odmian poezji śpiewanej.

*Maria Müller*



*Grupa teatralna z Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach „Męcmierz”.  
(fot. Daniel Mróz)*

## „PIĘKNO NASZEJ OKOLICY”

Niezwykłym talentem i wrażliwością na piękno otaczającego nas świata wykazała się młodzież biorąca udział w konkursie fotograficznym „Piękno naszej okolicy” zorganizowanym przez Starostwo Powiatowe w lutym br. dla uczniów gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych z naszego powiatu. Efektem konkursu była otwarta w lutym w holu Starostwa wystawa pokonkursowa, na której zaprezentowane zostały najlepsze prace. Otwarcie wystawy zostało połączone z rozstrzygnięciem konkursu i wręczeniem przez władze powiatu nagród laureatom. Publiczność zgromadzona lutowego wieczoru w Starostwie natychmiast ukuła nazwę dla ekspozycji: „Galeria na schodach” stwierdzając, że miejsce zarówno ze względu na swój urok jak i przewijającą się tu liczbę osób, znakomicie nadaje się do prezentacji ciekawych dokonań plastycznych. Obecnie eksponowana tu jest wystawa fotograficzna będąca pokłosiem konkursu „Piękno codziennego życia”. (red.)



*Wernisaż zgromadził oprócz uczestników konkursu, również przedstawiciele Rady Powiatu oraz Dyrektorów i nauczycieli szkół i placówek oświatowych.*



*Laureaci i ich rodzice, niecierpliwie czekali na rozdanie nagród.*



*Nagrody wręczył Starosta Puławski Marian Żaba.*



*Grzegorz Kalisz uczeń ZST w Puławach – Laureat I nagrody*



# O animacji kultury ludowej słów kilka

**Sugestie na temat sztuki i wytwórczości ludowej w rejonie puławskim.**

Znaczenia kultury w życiu każdego narodu trudno byłoby przecenić. Stąd pozwałam sobie dodać i mój głos w tej kwestii. Przed kilkoma laty, współpracowałam nad strategią rozwoju województwa tworzoną przez Urząd Marszałkowski w Lublinie. W gronie specjalistów w zakresie kultury w zespole kierowanym przez dr M. Kseniaka, zaproponowaliśmy wspólną koncepcję rozwoju regionu w oparciu o jego walory kulturowe. Także w Starostwie Puławskim w późniejszym okresie podejmowano podobne rozważania nad strategią rozwoju powiatu.

Wszak wiemy, że korzenie kultury narodowej wywodzą się z tradycyjnej kultury ludowej. Wszyscy więc, zdawałoby się, mamy świadomość jej znaczenia.

Oczywiście ostateczny kształt kultury narodu, to efekt wielowiekowych przekształceń, konfrontacji i wzajemnego przenikania elementów kultury różnych warstw społecznych, także wpływów kultur innych narodów. Kultura ludowa jest jednak tą płaszczyzną, która wiąże te wszystkie elementy – tworząc kulturę narodową.

Tradycyjna kultura i sztuka ludowa w Polsce, a więc i w naszym rejonie kształtowała się w środowisku wiejskim, które w pewnym stopniu było izolowane od wpływów kultur elitarnych. W tym przypadku przekazywaniem elementów innych kultur była plebania, czy dwór. Ale dopiero zainteresowanie kulturą ludową inteligentkich warstw narodu kończy wielowiekowy okres izolacji kultury ludowej.

Lubelszczyzna, mająca własną specyfikę kulturową, jest regionem budzącym duże zainteresowanie badaczy, w tym zajmujących się sztuką i wytwórczością ludową. Przetrwało tu wiele dyscyplin twórczości, zawodów i umiejętności, które nie są spotykane, bądź już zaginęły w innych regionach. Także w rejonie puławskim, który pod względem socjo-etnograficznym pokrywa się z zasięgiem dawnego powiatu puławskiego, występują do dzisiaj, dawne dziedziny wytwórczości jak:

tkactwo, plecionkarstwo, kowalstwo czy papieroplastyka i plastyka obrzędowa. Do niedawna mogliśmy się poszczycić również wyrobami garncarzy baranowskich.

Wróćmy jeszcze do początków animacji kultury ludowej w naszym regionie. Otóż w początkach XX-wieku, animatorami kultury ludowej, jak już wspomniałam, była postępową częścią środowisk inteligentkich, artyści, literaci, dziennikarze skupieni wokół większych ośrodków miejskich, czy kręgów inteligentkich mniejszych enklaw, takich jak np. Nałęczów. To właśnie tu, grono świątłych lekarzy nałęczowskich, doceniło i ujawniło wartości artystyczne wycinanek Ignacego Dobrzyńskiego (1882-1960), wybitnego twórcy z rejonu puławskiego i przyczyniło się do ich rozpowszechnienia w kraju.

W tym przypadku, niebagatelną rolę odegrały ówczesne media, głównie prasa krakowska publikująca wycianki w opiniotwórczej „Wiśle” (1887-1905; 1916-1917) Przypomnieć tu należy, że początki artystycznych poczynań I. Dobrzyńskiego przypadają na okres młodopolski. Wówczas to, kreatorzy – animatorzy życia artystycznego kraju zwrócili uwagę na uzdolnienia artystyczne ludzi wywodzących się ze środowiska wiejskiego. Animatorzy tradycyjnej kultury ludowej skupili się w tym czasie wokół świeżo założonego w Krakowie, Towarzystwa Polskiej Sztuki Stosowanej (1901 – 1914).

Także dzisiaj, nie sposób nie docenić roli mediów (przy różnorodności obecnych możliwości), jako animatorów kultury, także tej ludowej.

Różnie jednak było z animacją kultury ludowej w naszym kraju. Od przytoczonego jednostkowego przykładu, wpływu na rozpowszechnienie kultury ludowej postępowych środowisk inteligentkich okresu młodopolskiego, do okresu II Rzeczypospolitej, czy czasy PRL-u. W tym ostatnim przypadku, mecenat jednostkowy przejęło państwo. Animując różne elementy kultury ludowej, czy ogólnie

mówiąc w tamtym języku – folklor, aparat państwowy stworzył z kultury ludowej istotny element propagandy dla swych poczynań. Pamiętamy przecież, towarzyszące ówczesnym przedstawicielom władz, praktycznie przy każdej oficjalnej okazji – zespoły folklorystyczne w strojach ludowych.

Jednak nie sposób, zwłaszcza z perspektywy czasu już minionego, nie docenić i pozytywnej roli mecenatu ówczesnych władz. Wszak wielu twórców ludowych, otoczonych było konkretną, wymierną opieką. Otrzymywało dotacje, stypendia, emerytury ministerialne, że posłużę się tu ponownie przykładem twórców z naszego rejonu; I. Dobrzyńskiego – wycinankarza, czy Bronisława Pietraka (zm. 1997r.) – znakomitego kowala, literata i działacza społecznego. Właśnie owego wsparcia finansowego w kulturze ludowej (i wielu innych dziedzinach kultury) tak nam obecnie brak.

Z drugiej strony, przez wiele lat serwowano nam obraz wsi, jakby wyjęty z filmowego kadru – „Wieś tańczy i śpiewa”. Z perspektywy lat, wiemy też, jak błędną była masowa folkloryzacja przejawów życia artystycznego wsi. Chociaż, istotnie – prętnie rozwijały się różne ludowe zespoły, mnożyli się wytwórcy rękodzieła ludowego skupieni w spółdzielniach rękodzielniczych, to trend ten był napędzany często ku chwale osiągnięć systemu.

W rozwoju sztuki ludowej minionych lat, istotną rolę odgrywała „Cepelia”. Spotykała się ona także z kontrowersyjną oceną, a przyczyną takiego spojrzenia na jej działalność były względy polityczne. Jednak, w jakim by się tonie wypowiadać o „Cepelii”, to dzisiaj stwierdzić należy, iż poszukując zdolnych twórców i nadzorując ich proces wytwarzania, pełniła ona konkretną funkcję animatora, – głównie ze względu na nadzór merytoryczny. Zatrudnieni w spółdzielniach specjaliści: etnografowie, styliści, ukierunkowywali twórców, sugerowali styl z wykorzystaniem tradycyjnego zdobnictwa ludowego. Zachęcali też do sto-





sowania tradycyjnych surowców i wzornictwa.

Po latach, gdy o tej formie mecenasu wyrażano się z pejoratywnym oddźwiękiem – „cepeliada”, niestety na mało konstruktywnej krytyce poprzestano – zwłaszcza, że do dziś nic lepszego w tym względzie nie zaproponowano.

Tym czasem, nastąpiły lata przemian ustrojowych i priorytet problemów politycznych i społeczno-gospodarczych nie sprzyjał zajmowaniu się losami sztuki i wytwórczości ludowej. Niestety, niedostateczne zainteresowanie tradycyjną wytwórczością, zarówno ze strony władz, jak i brak konsultacji ze strony fachowych kadr, a nade wszystko brak zachęty finansowej, doprowadziły do upadku wielu dziedzin wytwórczości ludowej. Taki los spotkał także w końcu lat 90-tych XX w., ośrodek garncarski w Baranowie który zaprzestał działalności. Ten jedyny ośrodek garncarski w naszym rejonie, miał prawa cechowe sięgające XVIII w. (1785r. – nadanie praw cechowi).

Dzisiaj wymarli tam już nieliczni garncarze: J. Góra, E. Kołodyński, M. i P. Maśny i inni. Nie pozostawili oni następców ani uczniów. Wprawdzie, przed kilkanaście laty, syn jednego ze zmarłych garncarzy, próbował z powodzeniem wykonywać rękodzieło ojca, ale zniechęcił go brak oczekiwanego zainteresowania tymi wyrobami. Z powodu braku zorganizowanego rynku zbytu, nie mógł utrzymać się z tego zawodu.

Inny, żyjący jeszcze garncarz – S. Domański, będąc już w sędziwym wieku, zaniechał lepienia garnków.

Gdy przed 20-tu laty pisałam pracę na temat wytwórczości i sztuki ludowej w rejonie puławskim, penetrowałam także baranowski ośrodek garncarski. Spotkałam tam jeszcze sześciu żyjących wówczas garncarzy, którzy już sygnalizowali brak dostatecznego zainteresowania ich wytwórczością. Ubolewali, iż odebrano im zapomogi finansowe, deputaty węglowe, ulgi przy zakupie surowców (np. tlenków metali do angoby).

Odmienną zgoła sytuację, zastałam podróżując rok wcześniej po francuskiej Owernii. Tamtejsi garncarze, czy szklarze i nożownicy, a nawet wytwórcy serów – przedstawiciele trady-

cyjnych dziedzin wytwórczości o charakterze lokalnym – chętnie kontynuowali dawne zawody i umiejętności. Zaczęłam w gronie uczestników wyjazdu naukowego (studentów, regionalistów), zastanawiać się w czym tkwi sukces i zadowolenie z pracy żyjących tam wytwórców i rzemieślników. Nadmienię jedynie, że wyjazd był efektem współpracy z organizacją francuskich miłośników regionu Owernii – „Peuple et Culture”. Tematem wymiany była promocja regionów Polski i Owernii pod kątem ich atrakcyjności etnograficznej. Jako studentka Uniwersytetu Wrocławskiego i uczestnik tego programu, opracowując trasę rewizyty Francuzów w naszym kraju, nie omieszkałam oczywiście uwzględnić w niej Lubelszczyzny. W trakcie tej wymiany i w późniejszym czasie, wiele razy przekonywałam się, jak istotna dla rozwoju tradycyjnej, lokalnej kultury, jest odpowiednia animacja specyficznych elementów kultury regionu.

Przede wszystkim, sam proces animacji może być zarówno interesujący, jak i przynosić korzyści zainteresowanym stronom: - animatorom, oraz – aktorom tj. wytwórcom, którzy świadomie uczestniczą w programie animacji kulturowej. W Owernii, odbywało się to w najprostszym z możliwych sposobów, a jednocześnie jedynym nie naruszającym naturalnego procesu wytwarzania i środowiska, w którym funkcjonuje twórca. Otóż, według francuskich etnologów i regionalistów, można także animować – promować regionalną wytwórczość ludową, w miejscu jej funkcjonowania, a więc – „in situ”. W efekcie w kilku niewielkich, kilkutyśięcznych, a przede wszystkim urokliwych miasteczkach położonych wśród wulkanicznych wzgórz Owernii, turysta znajduje na domach ozdobne szyldy różnorodnych wytwórców. W ich własnych domach, w wydzielonych pomieszczeniach, można obserwować proces wytwórczości, czy nawet samemu spróbować swoich możliwości. Po skończonym pokazie, można w rodzinnym sklepiku nabyć pamiątkowe przykłady rękodzieła, a w innym miejscu degustować sery lokalnej produkcji, że nie wspomnę o winie.

W rozmowach z kolegami etnografami i władzami lokalnymi, próbowa-

łam sugerować takie właśnie rozwiązania. Sądzę, że los ośrodka garncarskiego w Baranowie i wielu innych nie musiałby być przesądzony. Wymienię tu tylko przykładowo, miejscowości takie, jak: Żerdź, Borysów, Bałtów, w których tradycyjnie uprawiano tkactwo, czy plecionkarstwo oraz plastykę obrzędową. Miejscowości te leżą przecież na trasie wylotowej z Puław w kierunku Warszawy. Któż jednak, poza nielicznymi zainteresowanymi, wie o działalności twórców w tych miejscowościach. Tym czasem przy trasach przelotowych w kraju, od kilku lat spotkać już można, poza znakami drogowymi i szyldami mijanych miast – tablice informujące o znajdujących się w okolicy zabytkach. Przecież tę samą formę, można z powodzeniem stosować w przypadku reklamy informującej o działających w okolicy ośrodkach wytwórczości ludowej zwłaszcza leżących przy samej trasie, jak wspomniany Baranów.

Jak jeszcze była prowadzona animacja kultury ludowej w Owernii? – że wróć jeszcze do omawianego wyżej przykładu. Otóż, bez zbędnych nakładów na powstawanie np. kolejnego muzeum, (jak to często działo się u nas). Oczywiście, rola istniejących muzeów regionalnych w propagowaniu kultury i sztuki ludowej jest nieoceniona, ale niestety brak dzisiaj środków na utrzymanie już istniejących placówek. Natomiast w Owernii, stosując odpowiednie środki finansowe (pożyczki, tanie kredyty na remonty domów, przystosowanie ich do nowej, nie tylko mieszkalnej funkcji), przekonano wytwórców, by zachcieli udostępnić swoje wyroby w miejscu ich wytwarzania. Oczywiście niezbędna była tu także współpraca z biurami podróży, lokalnymi centrami promocji kultury, tak, by turysta mógł bezproblemowo korzystać ze ścieżki regionalnej. Ta forma animowania wytwórczości wydaje mi się najbardziej interesująca do naśladowania w Polsce. Daje ona możliwość rozwoju nie tylko konkretnej dziedziny wytwórczości, ale zapewnić może rozwój miejscowości. Staje się ona atrakcją turystyczną dając szansę zarobku nie tylko twórcy, ale i miejscowej ludności. W końcu napływ turystów stworzy konieczność rozbudowy infrastruktury, jak sklepy czy miejsca gastronomiczne i noclego-

# O animacji kultury ludowej słów kilka

Dokończenie ze str. 17

we. Wszystko oczywiście zależeć będzie od operatywności miejscowych władz i pozostałych mieszkańców, jeżeli zechcą dostrzec możliwości rozwoju swojej miejscowości w oparciu o jej atrakcyjność kulturową.

Niestety adaptacja procesu animacji kultury ludowej w oparciu chociażby o wymienione tu przykłady z Owernii, przebiega u nas nazbyt opieszale. Czas powoduje nieodwracalne spustoszenie w potencjale kulturowym – twórcy wymierają, zanikają ich umiejętności z braku następców.

Ale są i pierwsze jaskółki zmian w sferze reaktywacji w naszym rejonie znanych tu dawniej umiejętności rękodzieła artystycznego. I tak latem ubiegłego roku – tkaczka z Borysowa – p. Krystyna Nakonieczna zainicjowała otwarcie izby tkackiej. Przykłady takich izb istnieją już na terenie Podlasia. Funkcjonuje również izba w Nasiłowie, zorganizowana z inicjatywy rzeźbiarza p. Zygmunta Kozaka. Twórcy ci są członkami Puławskiego

Klubu Twórców Ludowych, najstarszego w Polsce, a działającego od 1959 r. Wielu z nich, a zwłaszcza tkaczki z Żerdzi i Borysowa, przed kilkoma laty brały udział w zorganizowanych przez siebie, właśnie in situ, inscenizacjach prezentujących zwyczaje i obrzędy, a zwłaszcza obróbkę lnu. Niestety zespół ten nie przetrwał próby czasu. Jedynie na potrzeby w.w. klubu, kolejne już pokolenia tkaczek próbują reaktywować tę działalność.

Reasumując, widać więc, że niezbędny jest w naszym regionie mecenat dla podtrzymywania tych indywidualnych poczynań. Dzięki regionalistom wdrożono już centralnie wiele cennych programów jak „Ginące zawody” (1995r.) czy program regionalizacji w szkołach, zwany „Ścieżką regionalną”. Jeżeli w przypadku wdrożenia programu animacji kultury w regionie, istnieje opieka władz centralnych, to należałoby jeszcze usprawnić jej skuteczność na szczeblach regionalnych i lokalnych. Należy przeprowadzić szeroką akcję propagandową

o konieczności ochrony dóbr tradycyjnej kultury ludowej. Niezbędne jest także opracowanie tekstu broszur promocyjno – reklamowych dla poszczególnych miejscowości z uwzględnieniem walorów tradycyjnej kultury i dawnego rękodzieła.

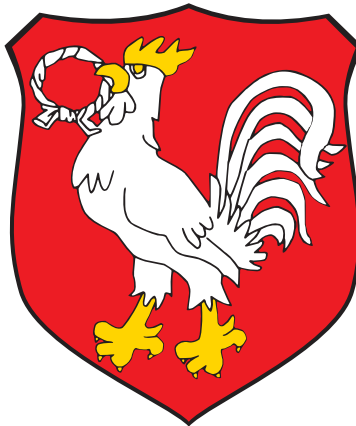
**Halina Solecka\***

*\*Autorka jest etnografem, ukończyła studia na Uniwersytecie Wrocławskim magisterium na temat: „Sztuka ludowa w rejonie puławskim”. Pracowała w Muzeum Wsi Lubelskiej oraz jako kustosz w Muzeum Regionalnym PTTK. Propagatorka sztuki i kultury ludowej Lubelszczyzny. Autorka wielu wystaw, katalogów i artykułów. Publikowała w prasie lokalnej: „Głosie Garbowa”, „Echu Końskowoli”, „Tygodniku Puławskim” oraz pismach ogólnopolskich: „Twórczość ludowa”, „Obyczaje”. Współpracuje z wieloma instytucjami kultury na terenie naszego regionu. Jest członkiem organizacji ogólnopolskich: Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego oraz Stowarzyszenia Akademia Umiejętności „Tradycja”.*

## Jak to z Kurem w herbie było

Działo się to dawno, dawno temu, bo za rządów Kazimierza II Sprawiedliwego, syna Bolesława zwanego Krzywoustym. W owym czasie, w pięknej Ziemi Lubelskiej, na szlaku do grodu Lublinem zwanym, nad szemrzącą rzeką, pośród zieloności lasu, rozłożyła się osada. Niewielka była, a znana szeroko z racji swych mieszkańców.

Byli to ludzie wszystkim życzliwi. Otwarci, skromni, szczerzy, uczciwi i nad wyraz pracowici. Większość trudniła się rzemiosłem skórzanym; począwszy od uzyskiwania skór zwierząt dzikich żyjących w lasach jak i z hodowli, poprzez skór wyprawę i uszlachetnianie, do szycia okryć i obuwia, kuśnierstwem i szewstwem zwanym, włącznie. Druga, liczna grupa mieszkańców, zajmowała się uprawą roli, hodowlą zwierząt i pactwa



oraz wyrobem jadła.

Żyli tak wszyscy w pełnej harmonii do czasu, kiedy to nachodzić ich zaczęli źli sąsiedzi – Tatarzy i Rusini, którzy w krąg grabili, palili i mordowali.

Razu pewnego, gdy w okolicy pojawił się zaczęły hordy nieprzyjaciół,

książę Leszek Biały ruszył z drużyną wojów dla ochrony granic i ludu.

Skwarne lato było w pełni, gdy wojacy wkroczyli do osady, a ponieważ zmierzchać się miało, książę postanowił stanąć tu na popas. Mieszkańcy przyjęli obrońców i gości bardzo serdecznie. Nakarmili, napoili i do snu przysposobili. Wkrótce wszyscy posnęli snem sprawiedliwego, a tylko straż na rogatkach pilnie strzegły ich snu. Jednak parność nocy i znużenie ciągłym wypatrywaniem w ciemność, zmogły także wartujących...

Nad ranem, na horyzoncie pojawiły się skulone sylwetki skradających się, dziwnie odzianych ludzi, którzy wykorzystując kępy krzaków, zbliżali się do uspijonych domostw. Byli już bardzo blisko, gdy nagle ciszę poranka przerwało donośne pianie koguta. Stał



# KTO O PUŁAWACH WIE WĘCEJ?

8 maja 2006 roku w Starostwie Powiatowym w Puławach odbył się **Konkurs Wiedzy o Stolicy Powiatu**, przeznaczony dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych z naszego powiatu, zorganizowany przez Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa. Tym samym Starostwo włączyło się w obchody 100-lecia nadania Puławom. praw miejskich



Kibice oklaskiwali trafne odpowiedzi kolegów i zagrzewali do walki.



Komisja ekspertów: od lewej **Wojciech Kuba, Aleksandra Kozak, Sławomir Pać** (fot. Red)



Nagrody wręczył Wicestarosta **Tomasz Jaremek**.



Od lewej eksperci, uczestnicy konkursu i organizatorzy.



Po wyrównanej walce, ostatecznie wyłoniono troje zwycięzców: (red.) I miejsce: **Olga Figiel**, II miejsce: **Paweł Badzio**, III miejsce: **Izabela Filipek**.

W konkursie zadeklarowało udział 6 szkół z miasta i powiatu. Niestety nie wszystkie reprezentacje stawiły się w dniu konkursu.

Uczniowie musieli wykazać się szeroką wiedzą na temat Puław, ich zabytków, historii i dnia dzisiejszego. Na najlepszych czekały nagrody:

**I miejsce** – cyfrowy aparat fotograficzny

**II miejsce** – odtwarzacz mp3

**III miejsce** – discman

Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali upominki związane z miastem.

Konkurs rozpoczął się kilka minut po 11-stej. Zebranych w Sali Pompejańskiej Starostwa Powiatowego powitała Kierownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Maria Müller, która również prowadziła konkurs.

Formuła konkursu przewidywała odpowiedzi na pytania o zróżnicowanej skali trudności, które były odpowiednio punktowane. Uczestnicy sami dokonywali wyboru. Wszelkie wątpliwości poddawano pod rozstrzygnięcie Komisji Ekspertów w składzie:

**Wojciech Kuba** – Przewodniczący Komisji Kultury, Sportu i Promocji Rady Powiatu

**Aleksandra Kozak** – Dyrektor MDK w Puławach

**Sławomir Pać** – historyk.

na płocie, dorodny, dumny, z rozpostartymi skrzydłami, mieniącymi się wielobarwnie i piał, piał jak oszalały.

Na to larum zrobił się ruch w obęjściach. Z domów wybiegli zaspani mieszkańcy i wojowie pośpiesznie dobywający broni. Spostrzegłszy intruzów, książę dał sygnał i na czele wojów oraz dzielnych mieszkańców ruszył do ataku.

Ciężka bitwa rozgorzała nad rzeką. Wojów Leszka Białego dzielnie wspomagali mieszkańcy uzbrojeni w to, co kto miał pod ręką, a odgłosom walki, komendom i okrzykom bólu długo jeszcze wtórowało gromkie pianie koguta. Pod południe wszystko ucichło... Tatarzy zostali pokonani.

Po ujęciu jeńców, opatrzeniu rannych i zebraniu poległych, po zmyciu trudów bitwy, książę zwołał wszystkich i rzekł:

– Składam wam dzięki, szanowni mieszkańcy, tak za gościnę, jak i za bohaterską pomoc w rozgromieniu

najeźdźców. Dzięki i wam, wojowie moi, chwackoście się spisali. Największe jednak dzięki należą się niezwykłemu kogutowi! Kur ów, za swą czujność i dzielność godzien jest wszelkich splendorów! Zatem ogłaszam: niechaj na zawsze będzie on w herbie miasta, które tu powstanie i nazywać się będzie... – tu głos zawiesił na chwilę – ... nazywać się będzie KURÓW!

– Kur-ów! Kurów! Hurra! Niech żyje książę Leszek Biały! – zakrzyknęli mieszczanie. Ogólnej radości nie było końca, a wtórowało im gromkie pianie herbowego koguta...

**Grzegorz Skwarek\***

\*Autor jest Dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie, regionalistą, Członkiem Kurowskiego Towarzystwa Regionalnego, współredaktorem „Zeszytów Kurowskich”.

# Puławy w oczach jeńca wojennego z roku 1945

Maniakalnie, wręcz z pogardą traktując fakty, wciąż przypisuje się Polakom jako zbiorowości cechy, których nie mieli, nie mają i mam nadzieję mieć nie będą. Nowe pokolenie koniunkturalistów gorliwością godną lepszej sprawy tropi polską ksenofobię, polski antysemityzm, polski antygermanizm i cały szereg innych „izmów”. Z lubością bredząc o „społeczeństwie otwartym” nie definiując tego pojęcia. „Społeczeństwem otwartym” byliśmy przez całe wieki wchłaniając przedstawicieli różnych narodowości i religii. W Rzeczypospolitej szlacheckiej szukali schronienia przesładowani z różnych części Europy, a nawet Azji. To, co dziś przedstawia się jako świetlaną przyszłość w postaci różnonarodowego, różnoreligijnego i równoprawnego społeczeństwa, u nas (choć nie bez napięć) było. Oczywiście, zgodnie z duchem czasu, w wydaniu stanowym. Wielowiekowe, w miarę zgodne, współzycie katolickich w większości Polaków i Litwinów z prawosławnymi przodkami dzisiejszych Białorusinów i Ukraińców, z protestanckimi Niemcami, z Żydami, mahometańskimi Tatarami stworzyło u nas podstawę szacunku do obcych religii i kultur. Obcych lecz nie cudzych. I niejako genetycznie mamy to zapisane w sobie aż do dziś. Oczywiście, jak zwykle, generalna tendencja nie wyklucza pojedynczych, często haniebnych przypadków.

Choć na postawach Polaków tuż po zakończeniu działań wojennych zaciążyła, bo zaciążyć musiała, świeża pamięć o bestialstwach okupantów niemieckich i czymś naturalnym byłaby chęć odwetu, to nie zaobserwowano jej w szerszej skali. Potwierdzenie braku „antygermanizmu” w stosunku do pojedynczych Niemców czy niemieckich jeńców u moich puławskich rodaków można znaleźć w powieści, opartej na przeżyciach autora, „Pobyt” Hermana Kanta.

Tak opisał przyjazd do naszego miasta w 1945 roku: „Było to chyba w marcu, ale zimno jeszcze porządnie dawało się we znaki. Zajechaliśmy do

Puław nad górną Wisłą. Porcelaniarz powiedział, że była tu kiedyś mieścina do cna żydowska, a fryzjer mu na to, że w takim razie powinni teraz mieć tutaj dosyć miejsca dla nas”. Nie podejmuję się komentarza do swoistego niemieckiego „humoru” w tym miejscu.

Początkowo zakwaterowano ich w obozie sowieckim. Nawet klęska i przymusowy status jeńca nie zniweczyła w nich przekonania o swojej wyższości i wartości. Wśród niedoszłych władców świata krążyły wręcz fantastyczne wieści: „Mieliśmy wznieść w Puławach wzorowe centrum wysokokwalifikowanej niemieckiej pracy. Mieliśmy zbudować w Lublinie szkołę zawodową dla polskich sierot; mogło to być również w Radomiu. Mieliśmy, jako latająca brygada fachowców, utworzyć w kraju sieć naprawczą, ekstra żywienie, pomyślano też o urlopach”. Dwa ostatnie marzenia brzmią wręcz humorystycznie.

Po krótkim pobycie w obozie sowieckim przeniesiono jeńców do „obozu polskiego”: (...) „trasa, jaką ruszyliśmy z radzieckiego obozu wiodła kilometr w stronę miasta i na drugą stronę szosy. Stały tam dwa duże domy mieszkalne ze stajnikami w tle, a gdy na koniec drugiego dnia ogrodziliśmy teren podwójnym płotem, nasz nowy obóz był gotów.

Był to polski obóz, komendant był polskim cywilem, wartownicy byli uzbrojonymi polskimi cywilami, a my byliśmy odtąd w polskiej niewoli”.

Sądząc z opisu obóz „sowiecki” mieścił się w rejonie tartaku, a „polski” na terenie dawnych koszar.

Problemem dla niemieckich jeńców nie była ani polska ochrona ani mieszkańcy miasteczka, ale folksdojczy. Młodemu czytelnikom należy się tu wyjaśnienie – folksdojczami nazywano ludzi, którzy w okresie okupacji przyznali się do pochodzenia niemieckiego i zostali wpisani na niemiecką listę narodowościową. Cieszyli się znacznymi przywilejami z racji przynależności do „rasy panów”.

Tak problemy z nimi przedstawił autor wspomnień: „(...) folksdojczy jak

się zdawało zamierzali objąć rządy w tym obozie. Po drugiej – radzieckiej, stronie drogi nie odgrywali żadnej roli, może dlatego, że Rosjanom wydawali się polsko-niemiecką mieszanką, a nie była to dla nich mieszanka zbyt przyjemna, ale pod polskim zarządem korzystna okazała się znajomość polskiego i folksdojczy wykorzystywali ją na całego, (...) Nie był to może pan życia i śmierci, ale czy się dopadło do dodatkowego kawałka chleba, ogórka lub nawet pomidora między mieszkańcami miasta, którzy na parę godzin, czy na cały dzień brali od nas ludzi do pomocy, a nami głodnymi i chętnymi do pracy”.

W relacji jeńca nie ma faktów, które świadczyłyby o złym stosunku komendanta, wartowników czy mieszkańców miasta wobec uwięzionych. Wręcz przeciwnie: „ale dzisiaj wydaje mi się wręcz, że w małym obozie niewola została zawieszona, a choć nie jest to prawda, nie jest to też zbyt wielka pomyłka.

Ostatecznie często chodziliśmy bez strażników, z tego czy innego miejsca pracy wracaliśmy do obozu sami i śpiewaliśmy przechodząc przez rynek. A za śpiew dostawało się coś do jedzenia. Tak od wieśniaków, jak od przekupek i wieśniaków.

A raz, kiedyśmy oczyścili gnojownik i potem gotowali ziemniaki, wszedłem po prostu do jakiegoś ogrodu i poprosiłem o cebulę. I dostałem trzy sztuki.

(...) A u monterów telegraficznych młoda kobieta dała mi kubek mleka i ja przez chwilę znów wiedziałem, ile to dobrego mogą dać młode kobiety (...).”

Wszystko to działo się po wojnie, po okrutnej okupacji, wśród mieszkańców miasta, z których każdy niemal stracił kogoś bliskiego z rąk współrodaków jeńców. Dla Polaków byli tylko ludźmi pozbawionymi wszystkiego poza życiem. Budzili litość i odruchy współczucia. Pomimo wszystko.

**Sławomir Pać\***





## Sylwetki Puławskie

# Alfons Fańciszewski

**Redakcja zamierza cyklicznie publikować krótkie notki przypominające postacie związane z naszym regionem. Te z pierwszych stron gazet i te znane w mniejszym kręgu, i te, nie zawsze słusznie, zapomniane. Liczymy tu bardzo na współpracę naszych czytelników. Przedstawiamy dziś postać, której losy zdeterminowała wojna.**

**Alfons Fańciszewski**, pseudonimy: Brodacz, Majster, Majsterek, Konar. Oficer czasu wojny, awansowany rozkazem 111/44 z dnia 14 lutego 1944 roku do stopnia podpułkownika.

Pochodził z Galicji. Urodził się 12 XII 1901 roku w Stryju. Ojciec Franciszek był urzędnikiem samorządowym i znanym powszechnie społecznikiem. Działalność społeczną ojca wspierała matka Katarzyna, z domu Piskozub. Nie dziwi więc, że wychowywany przez takich rodziców w duchu szacunku i miłości do polskości, mając lat 17, przerwał naukę i wstąpił do Wojska Polskiego.

Służąc w łączności 3 pułku ułanów uczestniczył w kampanii wojennej lat 1919-1920. 7 maja 1920 roku dotarł do Kijowa (jednostka jego znajdowała się w składzie III armii dowodzonej przez gen. Rydza-Śmigłego). W tymże roku walczył na przedpolach Lwowa z atakującymi wojskami radzieckimi pod dowództwem Komfronta Aleksandra Jegorowa i przedstawiciela Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki przy froncie południowo-zachodnim Józefa Stalina.

Po zdemobilizowaniu ukończył szkołę średnią, zdał maturę i podjął pracę w Żabczu, w powiecie tomaszowskim. W roku 1924 zdobył kwalifi-

fikacje do zawodu nauczycielskiego i przeniósł się na teren powiatu puławskiego. Uczył w szkołach powszechnych w Bałtowie i Żyrzynie. W roku 1938 został mianowany kierownikiem szkoły powszechnej w Końskowoli i jednocześnie ukończył z wyróżnieniem studia w Instytucie Nauczycielskim w Warszawie.

Traktując kampanię wrześniową, tak jak tysiące jemu podobnych, za porażkę a nie za katastrofę, już jesienią 1939 roku rozpoczął samorządnie organizację konspiracji. Był więc jednym z pierwszych działaczy podziemia na tym terenie. W roku 1940 nawiązał kontakt z KG ZWZ i rozpoczął organizację Związku Odwetu. W tym okresie działał w izolacji od miejscowej konspiracji. Powierzono mu funkcję kierownika referatu Związku Odwetu w okręgu lubelskim. Po powołaniu Kedywu mianowano go zastępcą szefa tej struktury w województwie lubelskim. Znalazł w tym okresie czas również na współredagowanie pisma konspiracyjnego „Wisła”.

Konspiracyjnej działalności nie udało się ukryć przed okupantem. Gestapo poszukiwało go gorączkowo już od kwietnia 1942 roku. Ustaliło ono jego funkcję i wyznaczyło za ujęcie Fańciszewskiego (ukrywał się najczę-

ściej w okolicach Żyrzyna) wysoką nagrodę.

Śmierć przyszła jednak z innej strony. W czasie, jak to mówiono, „wymiatania reakcji z terenu” udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami w podróż inspekcyjną. W jej trakcie, 29 stycznia 1944 roku, został zatrzymany z towarzyszami przez grupę AL dowodzoną przez Rosjanina Mikołaja Paramonowa, który często od nazwy swego oddziału im. Jarosława Dąbrowskiego używał nazwiska „Dąbrowski”. Zatrzymanych zamordowano na miejscu, w Ernestynowie koło Woli Gułowskiej. Tam też ich pochowano.

Z Fańciszewskim zginęli, jego najbliższy współpracownik kapitan pilot Ruszczyński, pseudonimy: „Brochwicz”, „Leszek” oraz woźnica podwojdy. W kwietniu 1944 roku dokonano ekshumacji zwłok i przewieziono je na cmentarz w Żyrzynie. Podczas transportu zwłok, eskorta ich została zaatakowana granatami i ogniem z pistoletów maszynowych w rejonie Bałtowa. Może przytoczony fakt nie należy do najważniejszych, ale wiernie oddaje atmosferę tamtych czasów. W lutym 1944 roku pośmiertnie odznaczono go Orderem Virtuti Militari V klasy. Dnia 12 września 1944 roku, w biały dzień, w Rykach, Wacław Kuchnio „Spokojny” z oddziału M. Bernaciaka „Orlika” wykonał wyrok śmierci na Mikołaju Paramonowie.

**Sławomir Pać\***



*\*Autor jest historykiem z zamiłowania i wykształcenia. Pracował jako nauczyciel i wieloletni wicedyrektor w Zespole Szkół im. Stefanii Sempołowskiej przy ul. Polnej w Puławach. Autorem i współautorem wielu opracowań, m.in. programu i podręcznika: Polska i świat. Wspólne dziedzictwo – dla gimnazjum; Od monarchii patry-*

*monialnej do Rzeczypospolitej szlacheckiej; Powiśle puławskie we wrześniu 1939 r.; Powiśle puławskie w powstaniu styczniowym 1863 r. Jest współtwórcą Encyklopedii „Białych Płam”, współpracował z gazetami: „Głos Ziemi Puławskiej” i „Tygodnik Puławski”. Aktywnie działa w Towarzystwie Przyjaciół Puław.*

# Ocalić od zapomnienia



Biblioteki publiczne stanowią najbardziej rozpowszechnioną i ogólnie dostępną formę uczestnictwa mieszkańców regionu w kulturze. Chcemy, aby nasze biblioteki stały się kopalnią wiedzy o Polsce, widzianej z perspektywy małych ojczyzn. Dotąd mówiło się, że historia regionu jest mało ciekawa i pasjonująca. Wejście do Unii Europejskiej szczególnie zobowiązuje nas Polaków, by zachowywać naszą narodową tradycję, głębiej poznać własne korzenie, kultywować obyczaje.

Często zadajemy sobie pytanie czy współczesny człowiek zna kulturę swojego regionu, swojej „małej ojczyzny”? Gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie wszelkich regionalistów, które służą poznaniu i utrwalaniu tradycji, stało się głównym zadaniem Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach. Biblioteka jest samorządową instytucją kultury, powołaną w 2001 roku Uchwałą Rady Powiatu. Pod względem organizacyjnym dba o sprawne funkcjonowanie sieci bibliotecznej, systemu informacyjnego na terenie powiatu i gromadzi księgozbiór regionalny. Biblioteka powiatowa jest jedną z wielu instytucji na terenie powiatu, która w szerokim zakresie od września 2004 roku gromadzi zbiory regionalne, ale jedyną,

którą interesują zbiory książkowe, monografie, bibliografie, mapy, przewodniki, foldery, pocztówki, czasopisma lokalne, biuletyny, wycinki prasowe. Mają one charakter uniwersalny, tj. obejmują wszystkie dziedziny wiedzy związanej tematycznie z regionem.

Biblioteka jest zainteresowana zgromadzeniem wszelkich prac magisterskich, dyplomowych dotyczących Puław i naszego regionu. Bardzo chętnie przyjmie dary książkowe oraz wszelkiego rodzaju dokumenty życia społecznego i jego historii, jak również współczesnych wydarzeń społecznych, kulturalnych, gospodarczych. Mile widziane są odręcznie sporządzone notatki, wspomnienia. Biblioteka również na koszt własny może wykonać kopie użyczonego dokumentu. Zainteresowane osoby prosimy o dostarczanie wszelkich materiałów do PBP w Puławach przy ul. Piłsudskiego 74 (Zespół Szkół Nr 3). Nawiązano już współpracę z towarzystwami regionalnymi, artystycznymi, kulturalnymi z osobami prywatnymi twórcami ludowymi, literatami, plastykami. Poszukujemy sojuszników i serdecznie zapraszamy do współtworzenia zbiorów regionalnych naszego powiatu. Podejmowane przez bibliotekę działania mają na celu stworzenie Powiatowego Centrum Wiedzy o Regionie.

W 2006 roku Powiatowa Biblioteka Publiczna proponuje bibliotekom udział w wojewódzkiej inicjatywie kulturalno – oświatowej dotyczącej problematyki regionalnej. Jest to konkurs pod hasłem „Pamięć Przeszłości”. W ramach przygotowań do udziału w nim PBP proponuje trzy powiatowe konkursy. Pierwszy z nich „Mój Region Moją Małą Ojczyzną” jest adresowany do bibliotek publicznych, a zadaniem bibliotekarzy będzie

zwiększanie zasobów bibliotecznych o tematyce lokalnej i regionalnej, upowszechnianie i promocja wiedzy o „małych ojczyznach”. Do drugiego konkursu plastycznego „Krajobraz Mojej Małej Ojczyzny” zostali zaproszeni młodzi mieszkańcy naszego powiatu. Ich prace mogą dotyczyć zarówno tradycji jak i współczesności. W konkursie fotograficznym udział mogą wziąć wszyscy zainteresowani, a jego nazwa to „Magiczna Lubelszczyzna”.

Regulamin powyższych konkursów został opracowany i przekazany bibliotekom gminnym naszego powiatu i tam też osoby zainteresowane mogą zasięgnąć szczegółowych informacji.

Podejmując różnorodne działania i inicjatywy PBP wraz z placówkami gminnymi chciałaby odegrać szczególną rolę w kultywowaniu tradycji i ocaleniu od zapomnienia pamiątek przeszłości naszego puławskiego regionu.

**Danuta Szlendak\***



\*Autorka od 2004r. kieruje Powiatową Biblioteką Publiczną w Puławach, będąc jednocześnie nauczycielem-bibliotekarzem w ZS Nr 3, aktywnie współpracuje nie tylko z bibliotekami miejskimi i gminnymi oraz biblioteką wojewódzką, ale także z towarzystwami regionalnymi powiatu.



# „Spieszcie się kochać ludzi...”

Niewysoki, szczupły, z charakterystycznym, krótko przyciętym wąsikiem – zawsze zaferowany jakąś pilną sprawą, którą trzeba wykonać natychmiast – **Stanisław Jednacz** wpisał się trwale w oświatowy pejzaż Puław i stał się jego nieodłącznym elementem.

Niestety, ciężka, wyniszczająca choroba położyła kres Jego życiu i zniweczyła wszystkie plany, których miał tak dużo... Zmarł 1 maja 2006 r. Ta śmierć wywołuje poczucie pustki i każe się zadumać nad nieuchronnością przemijania. Odszedł ktoś bardzo nam bliski i drogi – prawy, szlachetny człowiek, dla którego pasje społecznikowskie były zawsze obowiązkiem spełnianym z radością i entuzjazmem.

Stanisław Jednacz urodził się 16 marca 1924 r. w Jasienniku Starym pow. Biłgoraj. Jego biografia wydaje się być typowa dla wielu młodych ludzi ówczesnej generacji – niemożność zrealizowania młodzieńczych marzeń z powodów materialnych, ciężka praca fizyczna, aby pomóc rodzinie – wreszcie niełatwa – nauczycielska droga. Doświadczył tego wszystkiego Stanisław Jednacz i szedł z uporem naprzód. Najpierw Liceum Pedagogiczne w Lublinie przy ul. Krzywej, matura, pierwsza szkołka na wsi w Trzcińcu (Lubelskie) i odtąd stałe podnoszenie kwalifikacji, ciągła praca nad sobą, doskonalenie się, rozliczne kursy, Studium Nauczycielskie, wreszcie – Politechnika Warszawska – kierunek Wychowanie Techniczne – i stopień magistra uzyskany w 1977 r.

Dzięki wrodzonym zdolnościom, mrówczej wręcz pracowitości, i poważnemu traktowaniu obowiązków zawodowych Stanisław Jednacz pełni kolejno powierzane mu funkcje: kierownika Ośrodka Metodycznego ZHP w Parczewie, a w Puławach: kierownika Domu Harcerza, kierownika kina Sybilla, nauczyciela zajęć technicznych w LO im. ks. A. Czartoryskiego, zastępcy dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2. Wiek emerytalny zmusił go do rozwiązania stosunku pracy, ale nie do odpoczynku. Przez całe życie z ogromną energią i poświęceniem

działał dla dobra publicznego. Puławy zawdzięczają mu między innymi, doprowadzenie do adaptacji Wieży Ciśnień na obserwatorium astronomiczne oraz zorganizowanie Muzeum Oświatowego – jednego z nielicznych w Polsce. Ileż trudu, samozaparcia



*Stanisław Jednacz na uroczystości nadania imienia jednej z puławskich szkół. (fot. Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Oświatowego)*

i czasu wymagało od niego gromadzenie dokumentacji, odwiedzanie domów nauczycielskich na terenie niemal całego powiatu, zbieranie ekspozycji, które obecnie stanowią bezcenne świadectwo mijającej epoki.

Niestrudzony w wypełnianiu swojej „misji historycznej” nie żałował sił, chociaż stan zdrowia wymagał zwolnienia tempa, coraz dłuższego relaksu i spokoju.

Stanisław Jednacz, posłuszny wewnętrzny nakazowi, wciąż realizował społeczne zadania: był aktywnym członkiem PCK, działał w Towarzystwie Muzycznym, kierował emeryckim teatrzykiem lalek, w 1981 r. został przewodniczącym Rady Klubu Nauczyciela. Wybrano go też jednoznacznie na kierownika Powiatowej Ko-

misji Historycznej przy ZNP, następnie na sekretarza Sekcji Oddziałowej Emerytów i Rencistów w Puławach oraz na członka Zarządu Sekcji Okręgowej E. i R. w Lublinie (lata 1990-1998).

Oddzielny nurt rozległych działań Stanisława Jednacza stanowiły publikacje. Ma ich na swoim koncie sporo: „Dziesięcioletnia działalność Domu Harcerza – Domu Kultury Dzieci i Młodzieży”, „Losy puławskiej oświaty w latach 1939-1944”, „Kina powiatu puławskiego”, duża liczba biogramów do dwóch tomów „Biografii nauczycieli zasłużonych dla oświaty i środowiska regionu puławskiego” – wreszcie ostatnia książka o charakterze monograficznym, napisana z okazji stulecia ZNP (w druku).

Cichy, skromny, niezwykle uczciwy, wypełniał wiernie swoje posłannictwo społeczne. Był człowiekiem wielkiej wrażliwości i dobroci, powszechnie szanowanym i lubianym. Nigdy nie zabiegał o zaszczyty, intratne stanowiska czy sprawy materialne. Obca była mu zawiść, fałsz, przysłowiowe „rozpychanie się łokciami” dla własnych korzyści.

Od wczesnych lat młodzieńczych pielęgnował zainteresowania artystyczne. Jego uzdolnienia w tej dziedzinie doczekały się realizacji: Stanisław Jednacz został twórcą unikalnych pisanek z wizerunkami sławnych Polaków. Znajdują się one w ukochanym przez niego Muzeum Oświatowym, którego był pierwszym kierownikiem, a potem – mądrym doradcą i oddanym opiekunem.

Dziś, kiedy go już nie ma wśród nas, pozostała świadomość bolesnej straty i żalu.

Odszedł człowiek wyjątkowy, któremu „nic, co ludzkie, nie było obce”. Oby nie zapomnieli o nim nigdy ziemia puławska.

**Barbara Miluska\***

*\*Autorka jest emerytowaną nauczycielką języka polskiego, aktywnie działa w Towarzystwie Przyjaciół Muzeum Oświatowego.*

# Kalendarium prac Zarządu Powiatu w

## 06.01.2006 r.

– Posiedzenie Zarządu poświęcone zostało opracowaniu skorygowanego projektu budżetu Zarządu Powiatu. Zarząd ponadto uzgodnił bez uwag projekty miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru Charz A oraz Charz B.

## 09.01.2006 r.

– Zaopiniowano projekty uchwał Rady Powiatu: w sprawie ustalenia organizacji mieszkań chronionych utworzonych w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej i szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w tych mieszkaniach; w sprawie założenia Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Puławach i włączenia go w skład Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach; w sprawie założenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Dorosłych Nr 11 w Puławach oraz Gimnazjum dla Dorosłych Nr 11 w Puławach wchodzących w skład Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Zarząd Powiatu upoważnił Dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w Puławach do comiesięcznego przekazywania Gminie Miasto Puławy dotacji celowej zgodnie z zawartym porozumieniem z dnia 5 kwietnia 2000 r. W roku 2006 na realizację zadań określonych porozumieniem Zarząd Powiatu przekaze Prezydentowi Miasta Puławy kwotę 97 456 zł.

## 11.01.2006 r.

– Zarząd Powiatu podjął kolejne uchwały: w sprawie przedłożenia Radzie Powiatu w Puławach skorygowanego projektu budżetu Powiatu Puławskiego na 2006 r. oraz w sprawie ustalenia na 2006 r. maksymalnej kwoty dofinansowania opłat za kształcenie nauczycieli oraz określenia specjalności i formy kształcenia, na które dofinansowanie jest przyznawane.

## 12.01.2006 r.

– Zarząd Powiatu zatwierdził wykaz nieruchomości do sprzedaży- wykaz obejmował nieruchomość przy ul. Gdańskiej 4 (była siedziba MDK w Puławach). Cena wywoławcza ustalona przez biegłego zgodnie z wartością rynkową – 424 798 zł.

– Uruchomiono procedurę konkursową dla organizacji pozarządowych na realizację zadań Powiatu z zakresu kultury, kultury fizycznej i turystyki.

– Zarząd Powiatu zapoznał się z wnioskiem Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Lokalnych „Wspólna Szansa” w Klementowicach dotyczącym przedłużenia do 2015 roku porozumienia z dnia 2 sierpnia 2004 r. o przekazaniu do użytkowania majątku stanowiącego własność Powiatu Puławskiego. Postanowiono wystąpić do Rady Powiatu z propozycją przedłużenia porozumienia zgodnie z wnioskiem Stowarzyszenia.

– Zarząd Powiatu włączając się w organizację ogólnopolskiego Konkursu Tańców Polskich „O pierścień Księżnej Izabeli” zdecydował ufundować nagrody rzeczowe dla laureatów.

## 18.01.2006 r.

– Posiedzenie Zarządu, zostało poświęcone trudnej sytuacji ekonomicznej SP ZOZ w Puławach. Dalsze udzielanie poręczeń dla SP ZOZ, przy planowanym przez Powiat zaciągnięciu w 2006 r. kredytów i pożyczek na sfinansowanie programów inwestycyjnych w wysokości 9,085 mln. zł stanowi ryzyko utraty przez Powiat zdolności kredytowej i uniemożliwi ubieganie się o środki unijne. Zaznaczono również, że dyrekcja SP ZOZ nie przedłożyła Zarządowi projektu planu finansowego na 2006 r. Przewodniczący Rady Powiatu wskazał na potrzebę przedstawienia przez Dyrektora SP ZOZ sprawozdania z realizacji programu restrukturyzacji, wskazującego zadania zrealizowane oraz obszary, w których nie został on wykonany ze wskazaniem przyczyn.

– W drugiej części posiedzenia Zarząd Powiatu zapoznał się z protokołem z kontroli przeprowadzonej przez inspektorów PFRON o/Lublin w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach.

## 24.01.2006 r.

– Zarząd Powiatu postanowił wystąpić do Rady Powiatu z projektem uchwały w sprawie założenia Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Nr VIII w Puławach oraz Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych Nr 1 w Puławach wchodzących w skład Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach.

– Postanowiono objąć patronatem Starosty „II Plebiscyt na najpopularniejszego sportowca powiatu puławskiego 2005 r.” organizowany przez Redakcję „Dziennika Wschodniego” Dofinansowano Turniej Piłki Nożnej o Puchar Starosty Puławskiego organizowany wspólnie z KS „Wisła” Puławy.

– Zarząd podjął uchwały w sprawie zatwierdzenia projektów na konkursy „Młodzi ambitni” oraz „Lepsze jutro” w ramach Działania 1.2 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

## 31.01.2006 r.

– Zarząd Powiatu zapoznał się z wnioskami Komisji Zdrowia i Polityki Społecznej Rady Powiatu zgłoszonymi na posiedzeniu w dniu 25.01.2006 r. Przyjmując wnioski Komisji do realizacji, zdecydowano podjąć rozmowy z Prezydentem Puław, poświęcone trudnej sytuacji ekonomicznej SP ZOZ po podsumowaniu prowadzonej przez audytora kontroli oraz odbyciu debaty na forum Rady.

– Zarząd Powiatu wyraził zgodę na nabycie gruntów zajętych pod przebudowę mostu w ciągu ulicy Puławskiej w Kazimierzu Dolnym.





# okresie od stycznia do kwietnia 2006

– Wyrażono zgodę, na przekazanie Szkolnemu Schronisku Młodzieżowemu w Kazimierzu Dolnym jednorazowej dotacji na remont w kwocie 40 tys. zł oraz 3/13 dotacji na miesiące styczeń i luty 2006 r.

– W związku z wnioskiem Zarządu Dróg Miejskich w Puławach o wyrażenie zgody na wycinkę 25 sztuk drzew, zlokalizowanych w pasie drogowym Al. Królewskiej w Puławach na działce nr 1343 – stanowiącej własność Powiatu Puławskiego, Zarząd Powiatu, uwzględniając stanowisko konserwatora zabytków, wyraził zgodę na przeprowadzenie prac pielęgnacyjnych z wyłączeniem wycinki drzew.

## 08.02.2006 r.

– Zarząd Powiatu podjął uchwały: w sprawie przyjęcia Regulaminu przyznawania nagród Starosty Puławskiego „Być najlepszym” dla uczniów szkół, dla których organem prowadzącym jest Powiat Puławski; w sprawie przeniesienia siedziby Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach do budynku przy Al. Królewskiej 19.

– Wyrażono zgodę na zabezpieczenie środków w budżecie Powiatu na pracownię samochodową w Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach do kwoty 296 tys. zł.

– Przyjęto i skierowano pod obrady Rady projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie przyjęcia „Programu współpracy Powiatu Puławskiego z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami w zakresie działalności pożytku publicznego” na 2006 r.

## 13.02.2006 r.

– Tematem głównym posiedzenia Zarządu, w którym uczestniczył Dyrektor SP ZOZ – Z. Orzeł oraz audytor Starostwa, było przedstawienie przez audytora protokołu z kontroli w SP ZOZ w Puławach. Sytuacja ekonomiczna SP ZOZ była głównym

punktem obrad Sesji Rady Powiatu w dniu 22.02.2006 r.

## 21.02.2006 r.

– Wyrażono zgodę na rozpoczęcie procedury przetargowej na realizację przebudowy pomieszczeń warsztatowych w ZST na pracownię kontroli pojazdów CKP. Wartość robót wynikająca z kosztorysów inwestorskich – 259 543,81 zł brutto.

– Zarząd Powiatu, podjął uchwały:

– w sprawie opracowania układu wykonawczego budżetu powiatu na 2006 r.

– w sprawie planu finansowego zadań z zakresu administracji rządowej zleconych Powiatowi Puławskiemu w 2006 r.

– w sprawie powołania komisji do przeprowadzenia przetargu na sprzedaż nieruchomości położonej w Puławach przy ul. Polnej;

– w sprawie powierzenia funkcji dyrektora Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Puławach;

– w sprawie zaopiniowania projektu „Programu Ochrony Środowiska dla Gminy Kurów” i „Planu Gospodarki Odpadami dla Gminy Kurów”.

– Zarząd zaopiniował m. in. projekt uchwały Rady w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie pomocy finansowej od Gminy Puławy na przebudowę ulicy Wojska Polskiego;

– Na wniosek Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa postanowiono ufundować nagrody rzeczowe dla Zespołu Redakcyjnego „Głos Nałęczowa” z okazji jubileuszu 95-lecia TPN i 35-lecia jego reaktywowania przeznaczając na ten cel kwotę 1000 zł.

## 28.02.2006 r.

– Zarząd wprowadził zmiany w układzie wykonawczym budżetu powiatu na 2006 r.

## 06.03.2006 r.

– Zarząd Powiatu, podjął uchwałę

w sprawie obniżenia w drugim przetargu ceny wywoławczej nieruchomości położonej w Puławach przy ul. Polnej 27 (z 642 800 zł do 590 000 zł).

– Zarząd wyraził zgodę na ogłoszenie konkursów na stanowisko dyrektora ZS Nr 2 w Puławach, dyrektora Powiatowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Puławach oraz dyrektora Centrum Kształcenia Praktycznego w Puławach.

– Postanowiono objąć patronatem oraz ufundować nagrody dla zwycięzców I edycji Międzyszkolnego Konkursu języka niemieckiego i wiedzy o Niemczech organizowanego przez I L.O. w Puławach dla młodzieży ponadgimnazjalnej.

– Zarząd skierował do zaopiniowania przez merytoryczne Komisje i uchwalenia na Sesji projekty uchwał Rady w sprawie uchwalenia „Powiatowego Programu Działań na Rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2006-2010” oraz w sprawie przyjęcia „Sprawozdania z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach za rok 2005”.

– W związku z planowanymi inwestycjami, zdecydowano ująć w zmianach w budżecie zwiększenie o kwotę 60 tys. zł wydatki na zakupy inwestycyjne – z przeznaczeniem na zakup sprzętu komputerowego dla Starostwa. Wyrażono również zgodę na przeniesienie stanowisk pracy Wydziału Komunikacji i Dróg do nowej sali operacyjnej (w części po Urzędzie Skarbowym) zabezpieczając w budżecie Starostwa kwotę 10 tys. zł.

## 08.03.2006 r.

– Zarząd Powiatu podjął kolejne uchwały: w sprawie ścieżki przepływu środków finansowych oraz dokumentowania wydatków projektu „Stypendia – szansą na maturę dla uczniów z terenów wiejskich Powiatu Puławskiego”; w sprawie ścieżki przepływu środków finansowych oraz dokumentowania wydatków projektu

# Kalendarium prac Zarządu Powiatu w okresie od stycznia do kwietnia 2006

„Eurostudent – Program stypendialny dla Województwa Lubelskiego 2005/2006”.

– Skierowano pod obrady Rady Powiatu: 1) projekt uchwały Rady Powiatu w sprawie dokonania przez Powiat Puławski na rzecz Gminy Kurów darowizny własności nieruchomości położonych w obrębach Brzozowa Gać i Posiołek gmina Kurów, stanowiących własność Powiatu Puławskiego zajętych pod drogę publiczną; 2) sprawozdanie Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Puławach za rok 2005.

## 13.03.2006 r.

– Zarząd Powiatu podjął decyzję o ogłoszeniu przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej stanowiącej własność Powiatu Puławskiego, położonej w Puławach przy ul. Gdańskiej 4. Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona na poziomie 424 798 zł.

– Ogłoszono otwarty konkurs ofert na wsparcie realizacji zadań Powiatu o charakterze pożytku publicznego w 2006 r., w zakresie kultury fizycznej i sportu, rekreacji i turystyki oraz kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

– Spośród wpływających do Zarządu wniosków podległych jednostek, dotyczących przyznania dodatkowych środków, zdecydowano ująć w projekcie uchwały w sprawie zmian w budżecie: – wniosek Centrum Kształcenia Praktycznego – zwiększając budżet placówki o 200 tys. zł z przeznaczeniem na zakończenie prac remontowych w CKP; – wniosek Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Puławach o zwiększenie budżetu placówki o kwotę 27 968 zł wynikającą z poniesionych kosztów na rzecz adaptacji nowej siedziby; – wniosek Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach

wach o przyznanie z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Puławach dotacji w wysokości 20 tys. zł na organizowanie szkoleń dla rolników z zakresu agroturystyki.

## 17.03.2006 r.

– Zarząd skierował do Rady Powiatu projekt uchwały w sprawie określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przypadające według algorytmu w 2006 r. dla Powiatu Puławskiego.

## 20.03.2006 r.

– Zarząd Powiatu podjął uchwałę: w sprawie przyjęcia i przedstawienia Radzie Powiatu i Regionalnej Izbie Obrachunkowej w Lublinie sprawozdania rocznego z wykonania budżetu Powiatu Puławskiego za 2005 r.; w sprawie obniżenia ceny wywoławczej w drugim przetargu na sprzedaż nieruchomości położonej w Puławach przy ul. Kusocińskiego, stanowiącej własność Powiatu Puławskiego; w sprawie zasad dofinansowania uczestnictwa osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych w roku 2006 ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zarząd Powiatu podjął decyzję o ogłoszeniu konkursu na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Puławach, zatwierdził treść ogłoszenia. Zarząd zatwierdził regulamin przeprowadzenia konkursu na stanowisko Dyrektora SP ZOZ w Puławach.

## 27.03.2006 r.

– W związku z prośbą dyrekcji Zespołu Szkół Nr 3 w Puławach, o wsparcie finansowe spotkania uczniów i rodziców z ludźmi samotnymi i niepełnosprawnymi z terenu miasta i gminy Puławy w Sobotę Wielkanocną, Zarząd Powiatu postanowił dofinanso-

wać to przedsięwzięcie.

## 31.03.2006 r.

– Wyrażono zgodę na uruchomienie środków w budżecie Powiatu i rozpoczęcie procedur przetargowych na:

1) zakup sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem oraz kopiarek dla wydziałów Starostwa (wartość szacunkowa zamówienia – ok. 208 200 zł); 2) zakup wanny do masażu podwodnego automatycznego i urządzenia do masażu dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kębłach. Zakup w kwocie 29 910 zł sfinansowany zostanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,

## 05.04.2006 r.

– Zatwierdzono projekt uchwały Rady w sprawie założenia w Kębłach Szkoły Specjalnej Przystosowanej do Pracy.

– Zarząd wyraził zgodę na utworzenie w ZS Nr 1 w Puławach dodatkowej klasy integracyjnej w roku szk. 2006/07 w zawodzie kucharz małej gastronomii.

– Wspierając działania Młodzieżowego Domu Kultury zdecydowano objąć patronatem oraz dofinansować organizację koncertu zespołu Trebunie Tutki, w ramach powiatowych obchodów Święta Konstytucji 3 maja.

– Wyrażono zgodę na dofinansowanie kwotą 1 tys. zł., ze środków promocji Powiatu, wydanie folderu „Ziemia Nałęczowska – Zapraszamy po zdrowie” opracowanego przez Lokalną Organizację Turystyczną „Ziemia Nałęczowska” i podpisanie umowy na przekazanie dla Starostwa egzemplarzy promocyjnych.

**Przygotował: Leszek Łuczywek**  
**Sekretarz Powiatu**



# PIĘKNO NASZEJ OKOLICY

## konkurs fotograficzny — nagrodzone zdjęcia



*I miejsce – Grzegorz Kalisz, ZST w Puławach*



*II miejsce – Jakub Śnieżek, ZSO im. KEN w Puławach*



*II miejsce – Milena Józwik,  
Publiczne Gimnazjum Nr 1 w Puławach*



*III miejsce – Joanna Kotlarczyk,  
I LO im. ks. Adama Czartoryskiego*



*IV miejsce – Daniel Jankowski,  
Zespół Szkół w Żyrzynie*

## Polecamy w najbliższym czasie

- ❑ Letnie wieczory Muzyczne w Kazimierzu nad Wisłą – Kościół Farny w Kazimierzu Dolnym  
wszystkie soboty lipca i sierpnia godz. 19.30
- ❑ Festiwal Filmowy „Wysokie temperatury Filmowe”  
Kazimierz Dolny – sierpień
- ❑ Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej w Wąwolnicy,  
Plac przy Kościele Parafialnym w Wąwolnicy,  
26 sierpnia
- ❑ Powiatowy Dzień Kultury, POK „Dom Chemika”,  
17 października